SZCZEPIENIA, MASECZKI, DEZYNFEKCJA I DYSTANS! \3

CZWARTEK |21|10|2021|

# DZIENNIK ELBLĄSKI

20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 6 908 NR 234 (20 652)

Fot. Adobestock

# Trudne rozmowy na szczycie \2

## NFZ BĘDZIE TO SPRAWDZAŁ \4

## BYŁ PRZETARG, ALE UMOWY NIE MA \8

## POMAGANIE TO PASJA PANI EWY \10

## WOLĘ KSIĄŻKĘ NIŻ NOWĄ SUKIENKĘ \11

## STOMIL MUSI BYĆ NIEGOŚCINNY \24

ISSN 0137-9127

42

9 770137 912149

eprasa.pl b52105b26a

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

# TO BĘDĄ TRUDNE ROZMOWY

**Choć premier Mateusz Morawiecki zapewniał w Parlamencie Europejskim, że Polska jest w Unii i ani myśli z niej występować, jak to sugeruje opozycja, to wciąż nie wiadomo, czy Bruksela odblokuje nam pieniądze z Funduszu Odbudowy.**

Dziś ważny dzień dla Polski, ale też dla całej Unii Europejskiej. Parlament Europejski ma przyjąć rezolucję w sprawie praworządności w Polsce. Temat Polski choć nie jest w oficjalnej agendzie to zapewne zostanie też poruszony podczas dzisiejszego szczytu przywódców państw UE.

To zresztą zapowiedziała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej.

— Będziemy rozmawiać o Polsce, chodzi o kwestie praworządności, a zwłaszcza budzący kontrowersje wyrok Trybunału Konstytucyjnego — powiedziała szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Chcą tego też europosłowie, a przynajmniej ich część, którzy we wtorek debatowali na temat praworządności w Polsce i wyroku polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który uznał wyższość polskiego prawa nad unijnym. W dyskusji brał udział premier Mateusz Morawiecki, który próbował rozwiać obawy posłów, co do tzw. polexitu, że wyrok polskiego TK nie zagraża jedności i stabilności UE.

— Polska przestrzega traktatów — podkreślił premier Mateusz Morawiecki na forum PE.

Bez wątpienia polskiego premiera czekają trudne rozmowy na dzisiejszym szczycie przywódców Unii. Premier Holandii Mark Rutte może zażądać od Komisji Europejskiej wstrzymania wypłaty Polsce pieniędzy z Funduszu Odbudowy, co jest konsekwencją decyzji holenderskiego parlamentu. Także Szwecja chce poruszenia tematu praworządności na szczycie.

Parlament Europejski już od dawana domaga się od KE stanowczej reakcji w sprawie Polski. I tego można się spodziewać też w dzisiejszej rezolucji, którą w sprawie praworządności w Polsce i prymatu prawa unijnego nad krajowym ma przyjąć europarlament. A o nastawieniu do Polski części europosłów świadczy choćby jedna ze zgłoszonych poprawek, która wzywa KE do wstrzymania Polsce wszelkich środków do czasu, aż polskie władze wdrożą wszystkie wyroki TSUE.

Fot. archiwum GO

Po wyroku TK, który orzekł, że niektóre przepisy Traktatu o UE są niezgodne z polską Konstytucją zawrzało, bo Bruksela kilkukrotnie ostrzegała, że decyzja kwestionująca prymat prawa unijnego nad krajowym, spotka się z ostrą reakcją, czego konsekwencją może być uruchomienie mechanizmu „pieniądze za praworządność". Szefowa KE postawiła określone warunki, które musi wypełnić Polska, by sprawa polskiego Krajowego Programu Odbudowy ruszyła z miejsca.

— Zalecenie dla Polski brzmi następująco: odtworzyć niezależność wymiaru sprawiedliwości, zlikwidować Izbę Dyscyplinarną i ponownie przywrócić do pracy zwolnionych bezprawnie sędziów. Proszę to uczynić — powiedziała na zakończenie debaty w PE szefowa KE Ursula von der Leyen zwracając się do polskiego premiera.

Na pewno stanowisko PE będzie miało odzwierciedlenie w kolejnych działaniach Komisji Europejskiej, choć pewnie dziś przywódcy państw UE podczas szczytu nie będę chcieli stawiać sprawy na ostrzu noża, zaogniać i tak już napiętej sytuacji mówiąc: albo ustąpicie w sprawach sadownictwa, albo polski KPO długo jeszcze nie zostanie przyjęty i pieniądze nie popłyną do Polski. Na razie w formie 5 mld euro zaliczki, bo cały fundusz dla Polski opiewa na kwotę około 58 mld euro, z tego ponad 23 mld euro to pomoc bezzwrotna. Jedno jest pewne: polskiego premiera znowu czeka ciężka przeprawa.

O możliwe scenariusze rozwoju sytuacji po debacie w PE zapytaliśmy posłów z Warmii i Mazur:

**MARCIN KULASEK**
**poseł Lewicy**

— Sytuacja jest dla rządu trudna. W Parlamencie Europejskim premier Morawiecki mógł liczyć tylko na wsparcie skrajnej prawicy. Z drugiej strony, warunki Komisji Europejskiej są jasne: przywrócenie do pracy zawieszonych sędziów i likwidacja Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Jeśli rząd zdecyduje się na krok wstecz to kompromis jest możliwy i Polska otrzyma należne jej pieniądze. Stawka jest ogromna, a rząd tak naprawdę nie ma czego bronić. Reforma sądownictwa okazała się być porażką. Wiedzą to nawet w PiS. Dlatego wycofanie się z nieudanej reformy i pozyskanie w zamian dostępu do Funduszu Odbudowy nie jest złym interesem. Oczywiście wszystko zależy od woli rządu do ustępstw. W perspektywie najbliższych dni nie jestem optymistą. Mam jednak nadzieję, że do końca roku PiS pójdzie po rozum do głowy i cofnie się znad przepaści. A pieniądze z Funduszu Odbudowy popłyną do Polski od początku nowego roku.

**JERZY MAŁECKI**
**poseł PiS**

— To było jedno z najlepszych wystąpień przedstawiciela polskiego rządu w PE. Co może się teraz zdarzyć? Debata w PE była pewnym preludium przed unijnym szczytem. Chodziło o zaprezentowanie różnych głosów. Myślę, że dziś podczas unijnego szczytu w kuluarach jest szansa, żeby dojść do konsensusu. Oczywiście porozumienia korzystnego dla Polski. Taką mam nadzieję, bo środki z Funduszu Odbudowy należą się nam dlatego, że jesteśmy pełnoprawnym członkiem UE , nie zostaliśmy zawieszeni. Płacimy składki. To, że teraz ktoś próbuje powiązać wypłatę tych środków z innymi kwestiami, nie jest to zgodne z traktatami i zobowiązaniami, które Polska przyjęła. Jestem dobrej myśli. Myślę, że teraz jest potrzeby czas, żeby Komisja Europejska znalazła sposób, żeby wyjść z tej sytuacji z twarzą.

**URSZULA PASŁAWSKA**
**poseł PSL**

— Jest takie powiedzenie: pokaż mi swoich przyjaciół, a powiem ci, kim jesteś. Proszę zauważyć, kto bronił na forum PE Polski. Tak naprawdę tylko ekstremiści. Co dalej? Uważam, że rząd PiS, premier nie ma tu pola i musi dostosować się do standardów i zaleceń UE. Rozumiem, że jest dzisiaj zakładnikiem Zbigniewa Ziobry, który buduje narrację polexitu, ale jeśli pan premier wycofa się ze złych ustaw sądowych, przywróci niezależne sądownictwo, to opozycja na pewno poprze takie rozwiązania. Jeśli pan premier, który został wskazany przez Jarosława Kaczyńskiego jako ten, który ma odbudowywać nasze relacje z UE, wycofa się ze złych ustaw, to wówczas Polska dostanie pieniądze, choć może nie tak od razu.

**ANNA WOJCIECHOWSKA**
**poseł KO**

— Wszystko się może wydarzyć. To zależy od naszego rządu, jaką obierze strategię, jakie ma naprawdę zamiary. Chodzi o to, żeby przestał w końcu oszukiwać i siebie, i obywateli, i wszystkich wkoło. Żeby realnie ocenił sytuację. Niech spełni tylko te trzy zalecenia, o których mówiła szefowa KE, czy to jest tak bardzo dużo? Wówczas będzie to wszystko uporządkowane. Wtorkowa debata w PE to był smutny widok, ręce opadają. Bardzo mieszane odczucia wywołuje w człowieku ten obraz naszego premiera walczącego z całą UE, takie pseudo walczącego. Może być bardzo różnie, ale mam nadzieje, że rząd zreflektuje się i zacznie normalnie rozmawiać. Bo to jest w naszym interesie. Unia bez nas sobie poradzi, ale my bez UE będziemy mieli trochę gorzej.

**ANDRZEJ MIELNICKI**
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

**PREZES**
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

**REDAKTOR NACZELNY**
Igor Hrywna

**ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO**
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

**REDAKTORZY WYDANIA**
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

**WYDANIE ONLINE** internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 89 539 74 80, 81, 82

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl b52105b26a

# PAMIĘTAJMY: SZCZEPIENIA, MASECZKI, DEZYNFEKCJA I DYSTANS

Minister zdrowia Adam Niedzielski ocenił podczas wczorajszej konferencji stan epidemii w Polsce, jednak nie zapowiedział nowych obostrzeń. Będą z kolei wzmożone kontrole policji i sanepidu oraz mandaty za nienoszenie maseczek.

W środowym raporcie odnotowano w Polsce 5 tys. 559 nowych zakażeń koronawirusem. To najwyższy wynik od 7 maja br., kiedy to było nieco ponad 6 tys. nowych przypadków. Najwięcej chorych przybyło w województwie lubelskim (1249), zaś na Warmii i Mazurach było to 179 osób. Wciąż niepokoi również liczba zgonów. Z powodu Covid-19 zmarło w ciągu ostatniej doby 21 osób, natomiast z powodu współistnienia nowego wirusa z innymi chorobami zmarły 54 osoby.

## CORAZ WIĘKSZE PROBLEMY W SZKOŁACH

Czwarta fala pandemii coraz mocniej zaczyna paraliżować pracę w szkołach. Anida Samoraj z Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Olsztynie przyznała w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską", że sytuacja stała się skomplikowana. — Jest to zła sytuacja, ponieważ utrudnia organizację zajęć w szkołach. Nauczyciele muszą prowadzić lekcje zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie, czyli pracować za pomocą dwóch różnych metod, co jest uciążliwe. Jednak w przeciwieństwie do ubiegłego roku obowiązujące przepisy nie pozwalają nam skierować całej szkoły na nauczanie zdalne.

Anida Samoraj oceniła, że takie rozwiązanie byłoby w tej chwili odpowiednie np. w SP nr 33 w Olsztynie, gdzie już ponad połowa klas została skierowana na nauczanie zdalne. — Sytuacja w „33" jest skomplikowana, a ponadto, poza nieobecnościami nauczycieli spowodowanymi Covid-19, są również takie związane z trwającym sezonem przeziębień. W takich warunkach bardzo trudno jest zorganizować zajęcia.

Według danych ze środy przed południem nauczanie hybrydowe poza SP nr 33 prowadzone jest w następujących placówkach oświatowych w Olsztynie: V LO, SP nr 19, 18, 6, 34, 30 i 25, Zespole Szkół Ekonomicznych oraz w Zespole Szkół Gastronomiczno-Spożywczych. Codziennie jednak listę powiększają albo poszczególne klasy, albo kolejne szkoły czy przedszkola. Jak informuje Anida Samoraj, na Covid-19 chorują zarówno nauczyciele, jak i uczniowie.

Fot. KPRM

Zdaniem ministra Niedzielskiego, gdybyśmy wrócili do nawyków, które stosowaliśmy wcześniej, to czwartą falę w znacznym stopniu udałoby się powstrzymać

## MINISTER PRZYPOMINA I OSTRZEGA

Podczas wczorajszej konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski odnosząc się do obecnego stanu epidemii powiedział między innymi: — W ostatnich dniach mamy do czynienia z prawdziwą eksplozją epidemii w Polsce, bo w stosunku do ubiegłego tygodnia są 85-proc. wzrosty (wczoraj) i dzisiaj ponad 100 proc. Jeśli taka tendencja się utrzyma, to nie sprawdzą się prognozy zakładane wcześniej. Jest to alert i czerwone światełko, które daje nam znać, że sytuacja jest bardzo poważna. Widać to nie tylko po liczbie zakażeń, ale również po przyjęciach do szpitali. Np. w województwie lubelskim jest już ponad 700 zajętych łóżek, a nie jest to największe województwo w Polsce.

Minister Niedzielski przypominał o przestrzeganiu obowiązku noszenia maseczek, utrzymywania dystansu i dezynfekcji dłoni. Jego zdaniem, gdybyśmy wrócili do nawyków, które stosowaliśmy wcześniej, to czwartą falę w znacznym stopniu udałoby się powstrzymać. W związku z tym minister polecił wzmożone kontrole policji i sanepidu.

— Jestem w ciągłym kontakcie z policją i ze wszystkimi służbami, aby egzekwować przestrzeganie obowiązujących przepisów. Ostatniej doby dokonano ponad 2500 kontroli i wystawiono ponad 4 tys. mandatów oraz udzielono upomnienia. Jednak w najbliższym czasie stosunek mandatów do pouczeń zwiększy się na korzyść mandatów. W województwie lubelskim z kolei będą specjalne wspólne patrole policji i sanepidu mające na celu sprawdzanie, czy mieszkańcy noszą maseczki w komunikacji publicznej, bo jest to bardzo ważne i o tym chciałbym przypomnieć — poinformował minister.

## BĘDĄ NOWE OBOSTRZENIA?

Polaków interesuje przede wszystkim to, czy w święto Wszystkich Świętych będzie można zgodnie z tradycją odwiedzić cmentarze. Minister Niedzielski zapewnił, że nekropolie będą otwarte, czyli podtrzymał to, co w ubiegłym tygodniu mówił Wirtualnej Polsce.

Nie zanosi się również na wprowadzenie dodatkowych obostrzeń sanitarnych.

— Nasza polityka dotycząca lockdownów wygląda zupełnie inaczej niż w poprzednich falach, ponieważ mamy w ręku realne narzędzia do walki z pandemią, więc zapewniam, że w najbliższym czasie nie będzie zamknięcia kraju. Przypominam jednak raz jeszcze o szczepieniach, maseczkach, dezynfekcji i dystansie.

Na konferencji nie było mowy o nauce w szkołach oraz na uczelniach wyższych.

**MARTA WIŚNIEWSKA**

# POWÓDŹ W CENTRUM OLSZTYNA

Nowej linii tramwajowej w Olsztynie jeszcze nie ma. Ale jest za to powódź w centrum miasta. W czasie prac przy budowie kolejnej nitki tramwajowej uszkodzono instalację wodociągową.

Woda zalała skrzyżowanie ulic Piłsudskiego i Kościuszki, jedno z ważniejszych skrzyżowań w mieście.

— Można kajakiem płynąć ulicami Olsztyna — zauważa nasz czytelnik, który przysłał nam zdjęcia.

Fot. Jacek NO

Zapytaliśmy Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie, kiedy awaria zostanie usunięta. Dowiedzieliśmy się, że woda jak najszybciej zostanie zakręcona, a następnie zostaną poczynione uzgodnienia, czy naprawy podejmie się firma prowadząca prace, czy usuną ją „wodociągi".

**ar**

eprasa.pl b52105b26a

# NFZ BĘDZIE TO SPRAWDZAŁ

Narodowy Fundusz Zdrowia wszczął postępowanie sprawdzające w sprawie prof. Wojciecha Maksymowicza, posła Polski 2050 oraz lekarza Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie. Przypominamy: dziennikarze Wirtualnej Polski ujawnili, że zamiast na dyżurach pracował w Sejmie.

Przypomnijmy. We wtorek Wirtualna Polska wskazała 11 dni, w których prof. Maksymowicz łączył pracę w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie ze zdalnym udziałem w posiedzeniach Sejmu i sejmowych komisji. A także 11 innych dni, w których poseł Polski 2050 powinien być na dyżurze w szpitalu, ale — według informacji uzyskanych przez dziennikarzy — nie było go, ponieważ pracował stacjonarnie w parlamencie.

We wtorek wieczorem do tych informacji odniósł się prof. Wojciech Maksymowicz, który w poście na Facebooku napisał:

„Zarzuty stawiane mi w artykule opublikowanym w serwisie Wirtualna Polska (...) są bezzasadne. Do końca kwietnia 2021 r. korzystałem z możliwości zdalnego udziału w posiedzeniach Sejmu i jego komisji, dzięki czemu jednocześnie swoim zaangażowaniem zapewniałem pracę i obsadę Kliniki Neurochirurgii i Oddziału Covidowego Szpitala Uniwersyteckiego w Olsztynie. Mój udział w posiedzeniach Sejmu i działalność polityczna od maja 2021 r. w żaden sposób nie naruszały interesu Szpitala ponieważ mój zakontraktowany czas pracy realizowałem z nadwyżką w danym miesiącu. Stawiane mi dziś zarzuty, łączące moją pracę polityczną z pracą lekarską są dla mnie zdumiewające, gdyż co do zasady nie zajmowałem się ustalaniem harmonogramów i grafików pracy - było to realizowane przez administrację Szpitala. Nikt z Dyrekcji Szpitala nie kwestionował wykonywanej przeze mnie pracy.” (pisownia oryginalna).

Wczoraj Wirtualna Polska opublikowała kolejny artykuł na ten temat. Dziennikarze tego portalu twierdzą, że w okresie od lutego do kwietnia 2021 r. zamiast być na dyżurach lekarskich, miał uczestniczyć w konferencji prasowej oraz dwa razy brał udział w pracach Sejmu w Warszawie. Portal zamieścił zdjęcia opatrzone konkretnymi datami, na których widać prof. Maksymowicza na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia, zabierającego głos na konferencji prasowej nad jeziorem Ukiel w Olsztynie czy podczas 28. posiedzenia Sejmu.

Fot. Zbigniew Woźniak

We wtorek wieczorem do tych informacji odniósł się prof. Wojciech Maksymowicz, który w poście na Facebooku napisał: „Zarzuty stawiane mi w artykule opublikowanym w serwisie Wirtualna Polska (...) są bezzasadne”

Jak potwierdziła Gazecie Magdalena Mil, rzeczniczka Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie, „Departament Kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia po doniesieniach medialnych wszczął w dniu wczorajszym czynności sprawdzające w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie. Weryfikowany będzie między innymi sposób zabezpieczenia obsady lekarskiej w wybranych oddziałach szpitala”.

Pełniący obowiązki dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie Maciej Kamiński odmawia komentarza w sprawie nieprawidłowości w godzeniu pracy lekarskiej prof. Wojciecha Maksymowicza z jego obowiązkami poselskimi.

Z kolei Wioletta Ustyjańczuk, rzeczniczka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przesłała nam stanowisko uczelni:

„Władze UWM, w trosce o zdrowie pacjentów, zwróciły się 11 października 2021 do wojewody warmińsko-mazurskiego z wnioskiem o pilne przeprowadzenie kontroli w Klinice Neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przez wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie chirurgii.

Dodatkowo prorektor ds. Collegium Medicum, prof. Sergiusz Nawrocki, korzystając z przysługujących mu kompetencji, wstrzymał wszystkie planowane zabiegi w Klinice Neurochirurgii USK do odwołania.

Kolejne działania Uniwersytet Warmińsko-Mazurski uzależnia od wyników kontroli zapowiedzianej przez Departament Kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia.”

**MARTA WIŚNIEWSKA**

# CZY URATUJĄ TO PRZEDSZKOLE?

Rodzice, którzy walczą o przedszkole Szesnastka w Olsztynie, zaprosili na spotkanie radnych. Wczoraj prosili ich o pomoc, bo placówka ma być zamknięta w przyszłym roku.

Przypomnijmy, że Szesnastka musi się wyprowadzić z budynku, który do tej pory zajmuje. Ma czas do końca czerwca 2022 roku. Rodzice nie chcą do tego dopuścić. Dlatego zorganizowali spotkanie z olsztyńskimi radnymi, żeby z ich pomocą uratować przedszkole. Przyszło pięcioro — Radosław Nojman, Krzysztof Narwojsz, Monika Rogińska-Stanulewicz, Edyta Markowicz i Zbigniew Dąbkowski.

Rodzice chcą również spotkać się prezydentem Olsztyna. Piotr Grzymowicz zgodził się, ale z uwagi na pandemię, data nie jest jeszcze ustalona. Dlatego do przedszkola zostali zaproszeni radni, bo oni mają mogą zgłosić uchwałę, która mogłaby pomóc Szesnastce.

— Zamknięcie przedszkola Szesnastka to będzie dramat nie tylko tych 200 dzieci, które tu chodzą, nie tylko ich rodziców. To będzie dramat w o wiele większej skali: skali lokalnej społeczności, Zatorza, a nawet całego Olsztyna — mówi Paulina Grosz. — Miasto dynamicznie się rozbudowuje, przyciąga młodych ludzi z dziećmi. Tylko za tym nie idzie tworzenie miejsc w placówkach dla tych dzieci. A co gorsza — takie miejsca się likwiduje. To absurd! Mało tego, likwiduje się miejsce z historią, tradycją, które ma renomę, gdzie jakość kształcenia i opieki jest na najwyższym poziomie.

— Dzieci to nie jest towar, który można przenieść z półki na półkę. To są mali olsztynianie, którzy kiedyś będą stanowić o losie tego miasta. Jak mamy im wytłumaczyć, że jutro nie pójdą do tego przedszkola, do swoich pań, koleżanek i kolegów, bo tak postanowili urzędnicy? — pyta Marta Staszewska. — Skoro tworzymy gminę, która jest wspólnotą mieszkańców, to oczekujemy, że to właśnie my będziemy mieli realny wpływ na podejmowane decyzje, zgodnie z naszą wolą, wolą większości. Na tym polega demokracja i idea społeczeństwa obywatelskiego. Niech w tej sprawie na pierwszym miejscu stanie dobro dzieci, a nie rozgrywki dorosłych. My nie pozwolimy na to, żeby zniszczyć, zlikwidować miejsce, które przez wiele lat było budowane.

Fot. Ada Romanowska

— Jest nas 40 pracowników i chcemy pracować właśnie w tym przedszkolu, z dyrektor Jolantą Jastrzębską — mówi że łzami w oczach Joanna Cibirowska, nauczycielka z Szesnastki. — Chcemy, żeby nasz głos też był usłyszany.

— Zanim jeszcze zostałem prezydentem, Janusz Cichoń przekonał mnie, że warto prywatyzować przedszkola. Kiedy zostałem już prezydentem, kontynuowałem tę ideę. Gdy podejmowaliśmy temat Szesnastki, spotkałem się z protestem. Ale okazało się, że warto — podkreślał radny Czesław Jerzy Małkowski. — Już po pół roku od otwarcia Szesnastki, ci protestujący rodzice przyszli mi dziękować. Jest mi dziś przykro. I że zdumieniem dowiaduje się, że dziś działa się odwrotnie.

Radny Zbigniew Dąbkowski: — Prezydent jest otwarty na negocjacje.

Dlaczego Szesnastka musi wyprowadzić się z budynku, który należy do miasta? Tak zdecydował sąd. Przypomnijmy, że sprawa przedszkola stanęła na wokandzie, bo miasto przygotowało umowę dla dyrekcji przedszkola, której ta nie podpisała. Warunki zawarte w niej były nie do przyjęcia, odbiegające od poprzednich. Dotychczas umowa dzierżawy trwała 10 lat, co pozwalało rozplanować pracę przedszkola. Tym razem miasto zaproponowało kolejną tylko na rok. **Ada Romanowska**

Do tematu wrócimy.

Szesnastka to przedszkole niepubliczne. Ono jako pierwsze wygrało sprawę w sądzie o nieprawidłowo naliczaną dotację dla niepublicznych przedszkoli przez gminę Olsztyn w latach 2008-2015. Ratusz został zobowiązany do wypłaty blisko 2 mln zł odszkodowania. Rodzice uważają, że to jest powodem tego, że ratusz nie widzi już tego przedszkola w przyszłości na mapie Olsztyna.

eprasa.pl b52105b26a

# BIEDA MA TERAZ RÓŻNE OBLICZA

**Według raportu Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu, w Polsce dwa miliony osób żyje poniżej minimum egzystencji. Zwiększyła się liczba ubogich dzieci. Jak to możliwe, że mimo programów socjalnych tak się dzieje? I dlaczego mówi się, że biedy nie widać? Pytamy prof. Jacka Poniedziałka, socjologa.**

W 2020 roku dwa miliony Polaków żyło poniżej minimum egzystencji, w tym 410 tysięcy dzieci (wzrost o około 98 tysięcy), a także 312 tysięcy seniorów (wzrost o około 49 tysięcy). Zasięg ubóstwa skrajnego zwiększył się z 4,2 proc. do 5,2 proc. Takie wnioski płyną z badania „Poverty Watch 2021" autorstwa EAPN Polska, czyli Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu.

Minimum egzystencji w 2020 r. wynosiło 640 zł miesięczne dla gospodarstw jednoosobowych oraz 1727 zł dla czteroosobowej rodziny, w której jest dwoje rodziców i dwoje dzieci poniżej 14. roku życia.

Fot. pixabay

Po publikacji badań, w sieci internetowej zawrzało. „Ja tam tej biedy nie widzę. Tyle aut wszędzie, że nie ma gdzie zaparkować", „Dzieci mają wszystko. Do tego stopnia, że wymyślenie im prezentu urodzinowego graniczy z cudem". „Mój kolejny znajomy się buduje. Gdzie ta bieda?", „Bieda to była w latach 80-tych, jak trzeba było iść na zbiory, żeby zarobić na loda.", „Dzieciaki mają markowe ubrania", „Gdzie ta bieda?".

O komentarz poprosiliśmy prof. Jacka Poniedziałka, socjologa z UMK w Toruniu. Co to znaczy, że „biedy nie widać"? I jak współcześnie wygląda bieda?

— Bieda ma różne oblicza. Mamy do czynienia z relatywnym ubóstwem, gdzie się je mierzy nie tyle obiektywnymi wskaźnikami dochodowymi, ale odczuwaniem. Mamy też skrajną biedę, w której zagrożone jest biologiczne funkcjonowanie człowieka. W zależności od tego jak będziemy ją definiować, tak będzie się ona w w opisach sytuować — odpowiada ekspert. — Rzeczywiście, tej biedy nie widać. Bo to nie jest tak, że człowiek zagrożony ubóstwem chodzi poszarpany czy brudny. To stereotypowe wyobrażenie. Możemy mijać na ulicy ludzi, nie wiedząc, że oni są biedni. Kolejna kwestia: pomimo wzrostu gospodarczego i tego że Polska jako kraj staje się coraz bogatsza, rozwija się dosyć dobrze mimo trudności związanych z pandemią czy sytuacją polityczną, to część ludzi, w tym przypadku, dwumilionowa, nie znika. Co więcej, wzrost gospodarczy nie powoduje, że ludzi ubogich ubywa. Owszem, może dać miejsca pracy, możliwości, żeby zarobić. Ale co w przypadku ludzi, którzy zarabiają, ale nadal są ubodzy? Bo tacy też są. Wbrew temu, co myślimy, większą część ubogich stanowią ludzie młodzi, często pracujący, z dziećmi. Nie są to emeryci, bo ci mają stabilne źródło dochodu. Nie są krezusami, ale nie są też tak ubodzy, jak to sobie wyobrażamy.

## NA WSI GORZEJ NIŻ W MIEŚCIE

Jacek Poniedziałek podkreśla, że mimo przeznaczenia wielu miliardów złotych na sferę socjalną, to część społeczeństwa, która była biedna, nadal taka jest. — Na początku funkcjonowania programu 500 plus, wskaźniki biedy się troszeczkę zmieniły, zmniejszył się poziom ubóstwa w szczególności wśród dzieci. Na to oczywiście wpływają różne czynniki. Więcej ubóstwa jest na obszarach wiejskich niż w mieście. Częściej ubodzy są ci, którzy mieszkają na ścianie wschodniej niż na zachodniej. Częściej ci, którzy pracują dorywczo lub na umowach śmieciowych niż na kontraktach. Ale to, że ktoś ma samochód wcale nie świadczy o tym, że nie musi być biedny. To, że ma mieszkanie, za które jeszcze daje radę płacić, też nie świadczy o tym, że jest krezusem. Natomiast w każdym społeczeństwie, nawet w tych najbogatszych ą osoby zagrożone biedą. I za pomocą umiejętnej polityki społecznej trzeba by ich z tej biedy wydobyć — mówi socjolog. I dodaje: — Praca nie gwarantuje, że wyjdziemy z ubóstwa. Znaczna część Polaków zarabia niewiele. Średnia arytmetyczna zarobków, jaką podaje GUS, to dane pochodzące z sektora przedsiębiorstw, które zatrudniają ponad 10 osób. Więc to obraz całkowicie zafałszowany. Znaczna część naszych rodaków zarabia niewiele. Zarabiają tyle, że jeżeli przez trzy miesiące by nie pracowali, wpadliby w biedę. Bo wystarczą trzy niespłacone raty kredytu. W każdym społeczeństwie jest główna grupa klasy wyższej, która może sobie pozwolić na lepsze auto i inne wydatki. I to, że to widzimy, nie znaczy, że wszyscy są w takiej sytuacji.

Zdaniem socjologa, należy postawić sobie pytanie: czy godzimy się na to, jak jest, mówiąc, ze każdy jest kowalem swojego losu, czy próbujemy tworzyć takie uwarunkowania społeczno-gospodarcze, które będą zmniejszać biedę?

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg poproszona o skomentowanie raportu, stwierdziła, że sytuacja dotycząca ubóstwa jest przejściowa. I wywołał ją lockdown oraz pandemia.

Natomiast w raporcie czytamy, że "wsparcie przewidziane w tarczach antykryzysowych nie zapewniło wystarczającej ochrony socjalnej przed negatywnymi skutkami ekonomicznymi pandemii COVID-19. Polska nadal nie wypracowała strategii przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu, która jest niezbędna do skorzystania z unijnych funduszy EFS+ na lata 2021-2027".

## NIE PRZEPIJĄ, NIE PRZEPALĄ

Czy 500 plus nie spełniło swojej roli? — Idea dawania pieniędzy najuboższym, wcale nie jest złą ideą — odpowiada prof. Jacek Poniedziałek. — W ekonomii i w naukach społecznych dobrze wiemy, że zwiększenie bazy dochodowej ludzi ubogich wpływa dodatnio na rozwój gospodarczy, bo kupują oni takie rzeczy, które są produkowane w gospodarce: buty, telewizory, lodówki itd. czy jadą nad polskie morze pierwszy raz w życiu. Liczne badania światowe pokazują, że ubodzy środki finansowe, które dostają, używają zgodnie z przeznaczeniem. To stereotyp, że jak ktoś dostanie 500 plus, to pójdzie je przepić i przepalić. Takie programy jak 500 plus, budują spójność społeczną. Ale trzeba je mądrze realizować. A więc taka pomoc powinna być kierowana tylko i wyłącznie do ludzi zagrożonych ubóstwem, w szczególności do tych, którzy mają dzieci. A nie do wszystkich. Bo są tacy, którzy nie potrzebują żadnych transferów finansowych, a na dzieci dostają. I albo te środki przeznaczają na inwestycje kapitałowe, albo na wykształcenie dzieci zwiększając rozbieżność pomiędzy klasą średnią i wyższą, a tymi, którzy nie mają. Polityka socjalna naszego rządu zamiast zmniejszać ubóstwo, zwiększa je. I to jest ten paradoks.

Z kolei dr hab. Ryszard Szarfenberg, przewodniczący EAPN Polska zaznacza, że spadek zasięgu ubóstwa relatywnego nie wynika z faktycznej poprawy sytuacji materialnej Polaków. — W pandemii średnie wydatki rodzin były mniejsze, więc i sama granica ubóstwa relatywnego – 50 procent średnich wydatków – poszła w dół, stąd taki efekt. Skrajne ubóstwo, mierzone przy pomocy minimum egzystencji, wzrosło. GUS nie udostępnił jeszcze danych dotyczących wykluczenia społecznego, tak zwanej sfery niedostatku, którego granicą jest minimum socjalne. Ale jeszcze przed pandemią, w 2019 roku, aż 39,4 procent Polaków żyło poniżej minimum socjalnego. A biorąc pod uwagę, że cały rok 2020 rok przyniósł pogorszenie sytuacji na rynku pracy i w wynagrodzeniach, możemy się spodziewać, że i wykluczonych społecznie będzie jeszcze więcej.

WEDŁUG DANYCH URZĘDU STATYSTYCZNEGO W OLSZTYNIE, NA WARMII I MAZURACH JEST 43,7 TYS. BEZROBOTNYCH. NA JEDNĄ OFERTĘ PRACY PRZYPADA 10 OSÓB POSZUKUJĄCYCH PRACY.

Nasze województwo charakteryzuje nie tylko najwyższe bezrobocie, ale także najniższe płace w kraju oraz niski poziom uprzemysłowienia. Wielu naszych mieszkańców zdecydowało się wyjechać stąd właśnie ze względu na finanse. Bo piękne zielone tereny i mnogość jezior nie wystarczą, żeby żyć. — Można zaklinać rzeczywistość, ale arytmetyki nie da się oszukać. My nie tylko nie jesteśmy lokomotywą, ale w tym krajowym pociągu rozwoju regionów jedziemy w przedostatnim wagonie — mówił na naszych łamach przedsiębiorca Rafał Szczepański związany z gminą Stawiguda oraz rynkiem nieruchomości.

**ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA**
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl b52105b26a

# ELBLĄSKA UCZELNIA STAWIA NA ROZWÓJ

**INWESTYCJE** Laboratorium budowy, programowania i badania dronów, pracownia robotyki i mechatroniki — to i jeszcze więcej zyska PWSZ po zakończeniu rozpoczynającej się w listopadzie rozbudowy. Całkowity koszt projektu to ponad 19 mln zł.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu utworzona została 1 lipca 1998 roku jako pierwsza samodzielna szkoła wyższa w mieście. Dziś studenci uczelni mogą zdobyć tytuł licencjata, inżyniera i magistra oraz kształcić się w ramach studiów podyplomowych.

Jakiś czas temu PWSZ w Elblągu podpisał z jedną z elbląskich firm umowę na rozbudowę, nadbudowę i przebudowę budynku dydaktycznego znajdującego się przy al. Grunwaldzkiej 137.

— Uzyskamy nową przestrzeń dydaktyczną i trochę zmienimy image naszego budynku, który już mocno odstaje od współczesnych stylów architektonicznych — zapowiada rektor dr inż. Jarosław Niedojadło, prof. uczelni.

Laboratorium modelowania 3D z pracownią skanowania obiektów rzeczywistych, laboratorium budowy, programowania i badania dronów, pracownia robotyki i mechatroniki, pracownia programowania urządzeń mobilnych i pracownia eksperymentów z materiałami — o to wszystko wzbogaci się PWSZ dzięki realizacji inwestycji.

Co jeszcze? W planach jest utworzenie specjalistycznej pracowni studenckich aktywności społecznych — przestrzeni, w której studenci będą mieli szansę zdobywać i pogłębiać tak zwane kompetencje miękkie.

Główne cele zadania to dostosowanie warunków kształcenia zawodowego i wyższego do potrzeb rynku pracy i zwiększenie zainteresowania tymi formami kształcenia tak, by utrzymać liczbę absolwentów PWSZ w Elblągu.

Zgodnie z planem prace mają rozpocząć się jeszcze w listopadzie i potrwają do października przyszłego roku. Nowe laboratoria i pracownie mają zostać oddane do użytku we wrześniu 2023 i — jak wskazuje uczelnia — to właśnie one znacząco wpłyną na unowocześnienie bazy dydaktycznej PWSZ. Co więcej, nowocześniejsza baza dydaktyczna pozwoli na uruchomienie nowych zakresów kształcenia, w przyszłości także nowych kierunków studiów.

Rozbudowa kosztować ma nieco ponad 16,5 miliona złotych, a całkowita wartość projektu to 19 164 713 zł. Inwestycja realizowana jest w ramach projektu dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. **kk**

Fot. PWSZ Elbląg

Dr inż. Jarosław Niedojadło: Uzyskamy nową przestrzeń dydaktyczną i trochę zmienimy image naszego budynku

Tak budynek prezentuje się dziś

A tak ma wyglądać po zakończeniu inwestycji

# MIESZKAŃCY MOGĄ KORZYSTAĆ Z BIBLIOTEKI CAŁĄ DOBĘ

Ma 41 skrytek i umożliwia odbieranie i oddawanie wypożyczonych książek o każdej porze dnia i nocy. Dzięki głosom mieszkańców w Elblągu pojawił się pierwszy książkomat.

W minioną środę wszystkie elbląskie mole książkowe miały prawdziwy powód do radości. Do dyspozycji mieszkańców i mieszkanek został bowiem przekazany pierwszy w mieście — i województwie — książkomat.

Urządzenie zainstalowane obok Cyberiady, czyli filii nr 7 Biblioteki Elbląskiej przy ulicy Hetmańskiej, zostało zakupione dzięki głosom oddanym w ramach budżetu obywatelskiego. Ile kosztowało? Ponad 157 tysięcy złotych, z czego dofinansowanie z BO wyniosło 150 tysięcy.

— Książkomat to duże ułatwienie m.in. dla osób zapracowanych, które nie są w stanie odebrać książek w godzinach otwarcia biblioteki. Urządzenie posiada 41 skrytek i można zamawiać do niego książki z biblioteki głównej — Biblioteki Naukowej i Literackiej oraz Biblioteki Młodego Czytelnika Bulaj, a także z filii nr 7. Opcja ta została dodana w katalogu online biblioteki i wyświetla się już na etapie rezerwowania książek. Książki są gotowe do odbioru po ukazaniu się na koncie czytelnika informacji, że zostały tam już włożone. W książkomacie można również oddawać książki, o ile będą wolne skrzynki — wyjaśnia Aleksandra Buła z Biblioteki Elbląskiej.

Fot. Biblioteka Elbląska

I dodaje: — Korzystanie z książkomatu jest bardzo łatwe. Do odebrania lub zwrotu książek potrzebna jest jedynie karta biblioteczna czytelnika. Po zeskanowaniu karty, na ekranie książkomatu wyświetla się informacja, co robić dalej.

A jak na nowe urządzenie zareagowali elblążanie i elblążanki?

— Rewelacja! Pracuję w specyficznych godzinach i wreszcie mogę odbierać i oddawać książki, kiedy chcę. Dodatkowo cieszy fakt, że takie urządzenia to jeszcze rzadkość, a my mamy już takie u siebie. Czy to znak, że Elbląg idzie z duchem czasu? Oby! — cieszy się jedna z mieszkanek.

— Według mnie nic nie zastąpi kontaktu z drugim człowiekiem, a panie bibliotekarki mamy cudowne — zawsze znajdą chwilę na rozmowę, coś polecą albo odradzą — wizyty w bibliotece to sama przyjemność. Jeżeli jednak to urządzenie ma pomóc w szerzeniu pasji do czytania, to nie pozostaje nic innego jak tylko się cieszyć, młodym na pewno przypadnie do gustu — podsumowuje stały bywalec Cyberiady. **kk**

eprasa.pl b52105b26a

# MIKRO, A NIEBEZPIECZNY!

**Produkcja tworzyw sztucznych stale rośnie. Swoje dokłada też niewłaściwe zarządzanie odpadami — skutek jest taki, że do środowiska wodnego zdążyła się dostać ogromna ilość szkodliwego mikroplastiku (MP). I co z nim teraz zrobić?**

Poza tym jest dziwnie. Bo niby wszyscy o tym zaśmiecaniu środowiska wiedzą, ba! — są nawet tacy, którzy o tym mikroplastiku wiedzą i nawet chcieliby go zwalczać — a mimo to nadal brakuje danych o wpływie MP na organizmy występujące w tym środowisku. To co robić?

— Mikroplastik (MP) definiuje się jako cząstki plastiku o średnicy mniejszej niż 5 mm — wyjaśnia dr hab. inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska, prof. UWM z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska Wydziału Geoinżynierii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. — MP wykrywany jest w szerokim zakresie stężeń w różnych systemach wodnych, od odległych obszarów morskich po strefy przybrzeżne i obszary przy ujściach rzek, a także w słodkowodnych jeziorach i rzekach. Wszechobecność mikroplastiku w systemach wodnych i mały rozmiar stwarzają szereg zagrożeń dla zdrowia ludzi i zwierząt. Niewielkie rozmiary MP powodują, że jest pobierają go organizmy wodne różnych poziomów troficznych, a MP włącza się następnie do łańcucha pokarmowego i gromadzi w tkankach organizmów wyższych poziomów troficznych. Dodatkowo wraz z MP mogą być uwalniane substancje, które mogą być toksyczne lub zaburzać gospodarkę hormonalną.

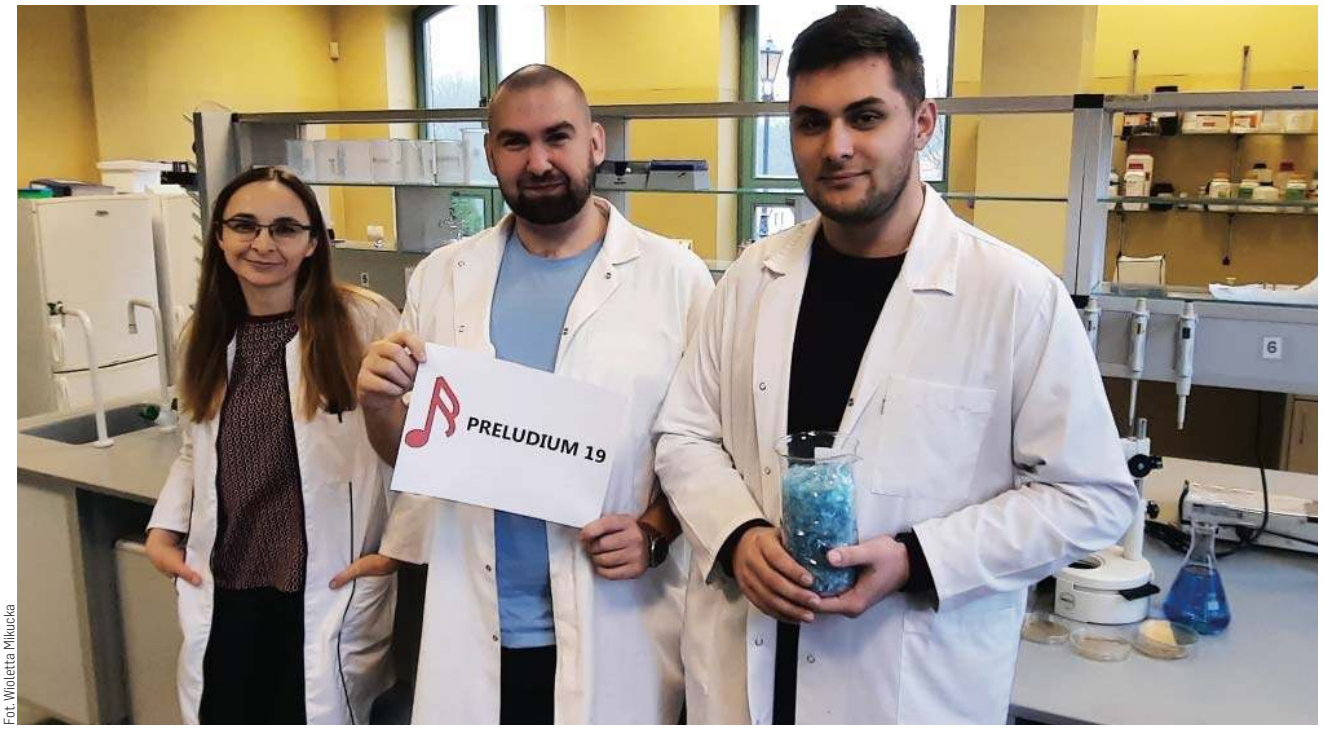


Fot. Wioletta Mikucka

Prof. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska, mgr inż. Piotr Jachimowicz, mgr inż. Dawid Nosek

## DO ŚRODOWISKA BEZPOŚREDNIO

Tymczasem MP może przedostawać się do środowiska bezpośrednio, na przykład przez pierwotną emisję z produktów podczas ich produkcji i cyklu życia. Główne źródła takiego MP to pranie syntetycznych ubrań, ścieranie opon samochodowych podczas jazdy oraz pył miejski. MP może być również generowany w wyniku degradacji i fragmentacji źle zarządzanych odpadów z tworzyw sztucznych. Ten drugi rodzaj MP jest określany mianem wtórnego MP i charakteryzuje się niejednorodną mieszaniną typów, kształtów i rozmiarów cząstek uwalnianych do środowiska. Ogólnie przyjmuje się, że źródła wtórne stanowią dominujące źródło MP. Natomiast wkład pierwotnych źródeł szacuje się na 15-31 proc. całego MP w środowisku.

## MP A ZWIĄZKI AZOTU

Usuwanie zanieczyszczeń w środowisku wodnym może zachodzić naturalnie w wyniku aktywności zbiorowisk mikrobiologicznych w rzekach, jeziorach lub w stworzonych przez człowieka biocenozach technicznych: w złożach biologicznych, reaktorach z osadem czynnym lub tlenowym osadem granulowanym. Szczególnie niebezpieczne dla środowiska wodnego są wysokie stężenia azotu, którego obecność przyczynia się do eutrofizacji zbiorników wodnych, przejawiającej się coraz częściej obserwowanymi w Polskich akwenach zakwitami glonów. Najważniejsze procesy, w efekcie których następuje usuwanie azotu z wód, to autotroficzna nitryfikacja i heterotroficzna denitryfikacja.

Nitryfikacja jest dwustopniowym biologicznym procesem przemiany azotu amonowego do azotu azotanowego (V) — odpowiadają za nią głównie bakterie, jednak w procesie mogą również uczestniczyć także grzyby czy glony. Z kolei denitryfikacja zachodzi w czterech etapach: najpierw azot azotanowy (V) jest redukowany do azotu azotanowego (III). Potem następuje redukcja azotu azotanowego (III) do tlenku azotu, który jest następnie redukowany do podtlenku azotu. Ostatnim etapem denitryfikacji jest redukcja tlenku diazotu do azotu gazowego.

— Wiele badań wykazało, że czynniki środowiskowe — zasolenie, temperatura, materia organiczna, pH i występowanie substancji toksycznych — znacząco wpływają na strukturę zbiorowisk drobnoustrojów w różnych ekosystemach. — mówi mgr inż. Piotr Jachimowicz, doktorant z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska Wydziału Geoinżynierii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. — W literaturze pojawiają się pierwsze doniesienia naukowe wskazujące na negatywny wpływ MP na zbiorowiska mikrobiologiczne prowadzące przemiany związków azotu, kluczowe dla efektywnego usuwania azotu z wód.

## BŁONA BIOLOGICZNA NA POWIERZCHNI MP

Błona biologiczna to złożona struktura biologiczna, która rozwija się na powierzchni nośnika np. MP. Składa się z różnorodnych mikroorganizmów: bakterii, grzybów i pierwotniaków, które są wzajemnie połączone za pomocą wydzielanych przez mikroorganizmy polimerów zewnątrzkomórkowych. Błona biologiczna zapewnia integralność strukturalną, ochronę mikroorganizmów wrażliwych na zmienne parametry środowiskowe, komunikację międzykomórkową, jak również przyspiesza tworzenie mikrokolonii oraz wychwytywanie składników odżywczych.

— Tworzenie i rozwój błony biologicznej przebiega w etapach: pierwszy z nich to wstępna adsorpcja makrocząsteczek, np. białek, polisacharydów na powierzchni nośników. Wstępna adsorpcja makrocząsteczek stwarza warunki do kolonizacji komórek bakteryjnych na powierzchniach nośników. W kolejnych etapach tworzenia błony biologicznej zachodzi adhezja drobnoustrojów, rozwój i dojrzewanie struktury błony biologicznej a na koniec jej starzenie. — wyjaśnia mgr inż. Piotr Jachimowicz.

Fot. Piotr Jachimowicz

Mikroplastik w ściekach

## UWM BADA

Od kilku lat w Katedrze Biotechnologii w Ochronie Środowiska na Wydziale Geoinżynierii prowadzone są badania, których celem jest określenie potencjału wykorzystania granul tlenowych jako efektywnej technologii usuwania MP ze ścieków. Uzyskane rezultaty pozwolą zidentyfikować organizmy, które odgrywają rolę w biologicznej degradacji plastiku w układach technologicznych z granulami tlenowymi. Badania są finansowane przez Narodowe Centrum Nauki w ramach grantu badawczego pt. „Wpływ stężenia i rodzaju mikroplastiku na efektywność oczyszczania i strukturę biomasy w reaktorach z tlenowym osadem granulowanym" uzyskanego w konkursie Preludium 19. Prowadzi je zespół pod kierunkiem mgr. inż. Piotra Jachimowicza, wspiera go mgr inż. Dawid Nosek, a opiekę naukową nad badaniami sprawuje dr hab. inż. Agnieszka Cydzik-Kwiatkowska, prof. UWM.

— MP jest jednym z powszechnie występujących zanieczyszczeń w środowisku wodnym — niestety — mówi prof. Cydzik-Kwiatkowska. — Jego obecność notuje się w wielu miejscach na świecie, a to wzbudza ogromne obawy społeczne. Dodatkowym problemem jest fakt, że błona biologiczna, która występuje na powierzchni MP, umożliwia transport w środowisku niebezpiecznych patogenów i takich zanieczyszczeń jak np. metale ciężkie, które mogą zagrażać zdrowiu ludzi i zwierząt. Dlatego warto szukać rozwiązań technologicznych, które z jednej strony skutecznie pozwolą na szybkie usunięcie mikroplastiku ze środowiska wodnego, a z drugiej — przeprowadzenie tej walki jak najbardziej naturalnymi metodami.

**MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl b52105b26a

# BYŁ PRZETARG, ALE UMOWY JESZCZE NIE MA

**Prezydent Olsztyna nie podpisał wciąż umowy na sprzedaż działki przy ul. Głowackiego, która „poszła" za ponad 13 milionów złotych. Nie ma nawet jeszcze wyznaczonego terminu zawarcia aktu notarialnego. Dlaczego?**

Choć przetarg odbył się 1 października, to władze Olsztyna nie zawarły jeszcze aktu notarialnego na sprzedaż działki przy ul. Głowackiego. Parcela o powierzchni nieco ponad 1 hektar z nieczynnym basenem została sprzedana za 13,1 mln zł. Nabywcą jest spółka Inpro. To spółka z Gdańska, która jest notowana na giełdzie i działa na rynku już od 35 lat.

To był drugi przetarg, bo zwycięzca pierwszego spółka Dynamic Development, która zaoferowała za nieruchomość 21 mln zł, nie podpisała jednak aktu notarialnego. Tłumaczyła to występowaniem na terenie przyszłej inwestycji płazów wpisanych do tzw. czerwonej księgi, a więc będących pod ścisłą ochroną. Ale dużo większym problemem niż żaby i traszki był brak warunków zabudowy, których nie otrzymał przyszły inwestor. Dlatego nabywca sporządził protokół rozbieżności i nie podpisał umowy sprzedaży.

Jednak prezydent Olsztyna nie podpisał jeszcze umowy z nowym nabywcą. Marta Bartoszewicz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna zapewnia, że nie ma przeszkód prawnych, które uniemożliwiałyby zawarcie umowy z deweloperem, który wygrał przetarg.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nowy inwestor zamierza na działce przy ul. Głowackiego wybudować kompleks mieszkalno-usługowy

— Wstrzymujemy się z tym krokiem jedynie z ostrożności — mówi Marta Bartoszewicz. — Jesteśmy w stałym kontakcie z inwestorem, który już dziś wyraża gotowość przystąpienia do aktu notarialnego. Wszyscy jednak liczymy na szybki wyrok sądu 1 instancji, który potwierdzi że cała procedura odbyła się zgodnie z prawem.

Chodzi o skargę poprzedniego zwycięzcy przetargu, która jest w WSA w Olsztynie.

Przed drugim przetargiem przewodnicząca komisji przetargowej poinformowała, że WSA w Olsztynie oddalił dzień wcześniej dwie skargi w sprawie wstrzymania przetargu. Dlatego ten mógł się odbyć.

W WSA jest jednak jeszcze jedna skarga spółki Dynamic Development w sprawie parceli przy ul. Głowackiego, o czym zresztą informowaliśmy na naszych łamach.

Spółka skarży w niej decyzję prezydenta o przetargu na działkę z 8 października 2020 roku, podnosząc, że określenie funkcji działki jako usługowo-mieszkalnej może wynikać z planu zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o warunkach zabudowy (działka nie ma planu zagospodarowania przestrzennego i trzeba występować do ratusza o warunki zabudowy, które określą, co można tam zbudować)

Spółka walczy też o odzyskanie wadium (710 tys. zł), bo uważa, że nie przystąpiła do podpisania aktu sprzedaży nie ze swojej winy, a z przyczyn leżących po stronie gminy. Jej zdaniem, gmina najpierw powinna uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w którym określi przeznaczenie działki, dopiero później przeprowadzić przetarg.

— Naszym zdaniem cała procedura sprzedaży jest zgodna z prawem i nie dojdzie tutaj do unieważnienia przetargu — podkreśla Marta Bartoszewicz.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy sąd rozpatrzy skargę? Jak poinformował nas sędzia Bogusław Jażdżyk z WSA, nie ma jeszcze wyznaczonego terminu. — Prawdopodobnie będzie to druga połowa listopada — powiedział sędzia Jażdżyk.

Gdańska spółka spokojnie czeka na podpisanie umowy z miastem, zresztą w warunkach przetargu nie był podany dokładny termin zawarcia umowy. Ten ma podać prezydent Olsztyna.

— Czekamy na wyznaczenie terminu przez prezydenta Olsztyna — mówi Robert Maraszek, wiceprezes Inpro. — Nasze plany się nie zmieniły. Chcemy tam wybudować kompleks mieszkalno-usługowy. Przygotowujemy koncepcję, ale najpierw musimy uzyskać decyzję środowiskową, która jest niezbędna do złożenia wniosku o warunki zabudowy.

Ze wstępnej analizy urbanistycznej opracowanej przez Wydział Urbanistyki i Architektury UM w Olsztynie wynika, że w granicach tej nieruchomości jest zabudowa od 2 do 12 kondygnacji. Jednak, jak wysoki budynek będzie mógł zbudować inwestor, to zostanie określone dokładnie w warunkach zabudowy, które wyda ratusz.

Jak powiedział wiceprezes Maraszek, spółka będzie chciała też zrewitalizować teren wokół stawku znajdującego się na działce. Wokół niego ma być park. I teren ten będzie ogólnodostępny.

Spółka Inpro w ubiegłym roku kupiła grunt w Elblągu, a w tym roku już jedną działkę w Olsztynie przy ul. Cichej i niebawem ma rozpocząć tam inwestycję.

**ANDRZEJ MIELNICKI**
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

# DEWASTACJA CMENTARZA — PROBOSZCZ STANIE PRZED SĄDEM

**Wracamy do sprawy dewastacji cmentarza w Nowej Wsi Ełckiej – akt oskarżenia dotyczący proboszcza parafii trafił już do sądu. Andrzej B. odpowie za zniszczenia na cmentarzu.**

Suwalska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie proboszcza z Nowej Wsi Ełckiej – chodzi o zniszczenia ewangelickich nagrobków oraz tym samym znieważenia miejsca pochówku, do czego według aktu oskarżenia miało dojść w trakcie prac podjętych na nekropolii. Ich efektem było wycięcie 269 drzew, zniszczenie miejsc pochówku. Kości z grobów walały się porozrzucane na całym obszarze nekropolii.

„Będąc świadomym obowiązku zachowania w stanie nienaruszonym obszaru starego cmentarza, znieważył miejsca spoczynku i szczątki ludzkie poprzez zlecenie prac ziemnych ciężkim sprzętem, polegających na usunięciu kilkudziesięciu karp korzeniowych, w wyniku czego doszło do rozkopania grobów, zniszczenia elementów nagrobków, a tym samym do zniszczenia terenu dawnego cmentarza ewangelickiego wraz z kwaterami wojennymi z okresu I wojny światowej, założonego w I połowie XIX wieku" — czytamy w akcie oskarżenia, z którego dowiadujemy się także, że zarzuty postawiono również wykonawcy prac podjętych na cmentarzu, właścicielowi firmy budowlanej.

Fot. Łukasz Czeczot

JEDEN ZE ZNISZCZONYCH GROBÓW NA CMENTARZU EWANGELICKIM W NOWEJ WSI EŁCKIEJ.

Akt oskarżenia obejmuje proboszcza parafii w Nowej Wsi Ełckiej, który miał znieważyć miejsce pochówku i szczątki ludzkie poprzez nadzorowanie czynów przez inne osoby. — Zarzuty są tak skonstruowane, że proboszcz ma zarzut sprawstwa kierowniczego, a bezpośrednim wykonawcą był właściciel firmy budowlanej — informuje Wojciech Piktel z suwalskiej prokuratury okręgowej.

Zarówno proboszczowi, jak i wykonawcy prac na cmentarzu, grozi teraz do 8 lat więzienia. Duchowny złożył wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do postawionych mu zarzutów.

Nabiera również tempa sprawa administracyjna związana z cmentarzem w Nowej Wsi Ełckiej. Do olsztyńskiego SKO trafiło już odwołanie parafii od decyzji gminy Ełk, która ukarała ją za nielegalną wycinkę karą administracyjną w wysokości niemal 2 mln zł.

**mch**

eprasa.pl b52105b26a

# KOBIETY BĘDĄ MOGŁY BYĆ KSIĘŻMI

Jest to przełomowy moment w historii. Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce zmienił prawo. Od 2022 roku kobiety będą mogły być księżmi.

Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, podczas obrad 16 października, na wniosek synodalnej komisji kobiet, uchwalił zrównanie praw duchownych poprzez wprowadzenie możliwości wyświęcenia kobiet na księży. „Za" głosowało 45 osób,13 było przeciw, a jeden głos był wstrzymujący. Uchwalenie tej zmiany wymagało uzyskania 2/3 głosów synodałów.

GŁOSOWANIA DOTYCZĄCE ZRÓWNANIA PRAW DUCHOWYCH KOBIET ODBYWAŁY SIĘ CO KILKA LAT, JEDNAK DOPIERO TERAZ UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ BEZWZGLĘDNĄ WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW. 5 LAT TEMU NIEWIELE BRAKOWAŁO, BY WYNIK GŁOSOWANIA BYŁ TAKI, JAK PRZED KILKOMA DNIAMI.

Fot. archiwum prywatne

Monika Zuber, pastorka w Kościele Ewangelicko-Metodystycznym w Ełku

— Z zaskoczeniem, ale i z oczekiwaną radością przyjęliśmy werdykt Synodu, czyli najwyższej władzy kościoła ewangelickiego — mówi biskup Diecezji Mazurskiej Paweł Hause. — Wynik jednoznacznie pokazał, że większość akceptuje rozwiązanie, w którym kobiety są równe mężczyznom w kościele i będą w przyszłości wyświęcone do posługi. Tak jest na zachodzie w całym ewangelickim świecie. W naszej diecezji służyły panie diakonki, ale nie mogły pełnić pełnej posługi. Niektóre wraz z mężem proboszczem dzieliły obowiązki między sobą. W kościele polskim jest kilkanaście pań diakonek, niektóre już są na emeryturze. Dwie panie z diecezji mazurskiej są w trakcie studiów teologicznych.

Do Diecezji Mazurskiej należy 15 parafii i 15 duchownych.

## OD KIEDY TRWAŁA DYSKUSJA?

— Cały proces rozpoczął się po drugiej wojnie światowej. Wielu mężczyzn w tamtym okresie zginęło w wyniku działań wojennych, więc po zakończeniu wojny zaczęło brakować rąk do pracy – również w kościele. W Polsce po paru latach rozpoczęła się dyskusja dotycząca dopuszczenia kobiet do posługi duchowej. W niektórych państwach europejskich kobiety już pełniły funkcję diakonów w kościele ewangelickim — mówi ks. Łukasz Stachelek, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Olsztynie. — U nas ta dyskusja trwa już kilkadziesiąt lat. W międzyczasie do służby w Kościele dopuszczono katechetki, później diakonki.

W 1963 roku umożliwiono absolwentkom teologii wprowadzenie w urząd nauczania kościelnego, dzięki czemu katechetki nauczały, odprawiały nabożeństwa i zajmowały się pracą duszpasterską w parafiach. Od 1999 roku kobiety w kościele mogły być duchownymi w posłudze diakona. Podejmowały pracę charytatywną, ewangelizacyjno-misyjną oraz pomocniczą służbę Słowa Bożego (m.in. prowadzenie nabożeństw, ślubów i pogrzebów, sprawowanie sakramentów, nie miały jednak możliwości samodzielnego prowadzenia parafii.

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP, urząd duchownego jest sprawowany w trzech posługach: diakon, prezbiter (ksiądz) i biskup. By zostać diakonem, trzeba odbyć dwustopniowe studia teologiczne i zdać pierwszy egzamin kościelny, który umożliwia objęcie funkcji diakona. Po 3 latach można podejść do drugiego egzaminu kościelnego i zostać prezbiterem.

— W teologii ewangelickiej mówimy o zasadzie powszechnego kapłaństwa, to znaczy, że każdy ochrzczony jest kapłanem i każdy ma tak samo służyć Panu Bogu, niezależnie od płci, wieku zawodu czy sytuacji w której się znajduje — mówi ks. Łukasz Stachelek.

## WSZYSTKO ZALEŻY OD INTERPRETACJI

— Kościół ewangelicki za podstawę wiary i życia uznaje Biblię, w której są fragmenty wskazujące na to, że to właśnie mężczyzna jest głową/przywódcą. Dyskusja dotycząca ordynacji (święceń) kobiet na księży dotyczy m. in. sposobu interpretacji poszczególnych fragmentów Biblii. Czyli tego, które fragmenty odczytać literalnie, a które symbolicznie. Pamiętajmy, że teraz żyjemy w innej rzeczywistości, więc i sposób interpretacji różni się od tego sprzed lat — mówi ks. Łukasz Stachelek. — Zmiany w procesie myślenia wymagają czasu, teraz te zmiany następują, ale to nie znaczy, że nie wszyscy w Kościele są zwolennikami tej decyzji. Przecież pojawiły się głosy przeciw podczas głosowania. Wydaje się, że większość ewangelików jest pozytywnie nastawiona do tych zmian, a wiele pań już służy w naszych parafiach jako diakoni i niemal samodzielnie zarządzają parafiami, więc wielu naszych wiernych miało kontakt z kobietami duchownymi w Kościele.

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że dla większości katolickiej jest to niespotykana sytuacja, ale na świecie jest to rzeczą normalną. Myślę, że już nadszedł czas, by w Polsce było tak samo. Obawiam się, że nie od razu wszyscy zaakceptują tę zmianę. Nie każdy jest do tego przekonany, niektórzy uważają, że jest jeszcze na to zbyt wcześnie. Mamy pewne obawy, czy panie sobie ze wszystkim poradzą i czy wierni, którzy nie są przyzwyczajeni do takiego stanu rzeczy, przyjmą to z pełną akceptacją. Jeśli nie od razu, to myślę, że z upływem czasu stanie się to normą dla wszystkich — dodaje biskup Paweł Hause.

Uchwała wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2022 r.

## ZMIANY TEŻ W KOŚCIELE KATOLICKIM?

Poważne reformy szykują się także w Kościele katolickim. Papież Franciszek zapowiada program „Kościół synodalny: komunia, uczestnictwo i misja". Zdaniem niektórych będzie to najważniejsza reforma Kościoła od 60 lat.

— Zmiany są bardzo potrzebne i należy je wprowadzać jak najszybciej — twierdzi Eryk Kowalczyk, olsztyński filozof, teolog oraz katecheta. — Tego domagają się wierni, ale też zwyczajni ludzie, którzy nie mają związku z Kościołem, bo od niego odeszli, albo się z nim nie utożsamiają, jednak w jakiś sposób dalej uczestniczą w kulturze kościelnej.

## JAKICH KONKRETNYCH ZMIAN OCZEKUJĄ WIERNI?

— Przede wszystkim zmian na poziomie hierarchicznym — wyjaśnia Kowalczyk. — To znaczy biskupi powinni się zastanowić nad tym, co robią, a księża powinni się bardziej otworzyć na wiernych. Kościół powinien również dopuszczać osoby świeckie do różnych funkcji, choćby do zarządzania parafii, czy kontroli ekonomicznej — wymienia.

Niektóre środowiska mają nadzieję, że papież Franciszek dopuści kobiety do ordynacji na księża.

— Pismo Święte mówi wprost: kobieta może być diakonem, natomiast prezbiterem nie — podkreśla Kowalczyk. — Więc posługi podstawowe i pomocnicze, sprawowane przez kobiety, mogłyby być dopuszczone. Posługi prezbitera, czy odprawianie mszy świętej raczej nie — przekonuje.

Kapłaństwo kobiet może być problematyczne dla Kościoła rzymskokatolickiego nie tylko ze względów teologicznych. Zwolennicy rewolucyjnych reform muszą liczyć się z nastrojami społecznymi wśród wiernych. A ci niekoniecznie są przychylni wobec każdej zmiany.

17 października Tomasz Terlikowski, wpływowy katolicki publicysta, komentował na swoim Facebooku historyczną decyzję synodu Kościoła ewangelicko-augsburskiego. „Jako że ordynacja jest kwestią porządku kościelnego (ordynuje się osoby odpowiednio przygotowane, żeby nie było bałaganu), a nie ontycznej zmiany czy bycia obrazem Chrystusa (jak w teologii katolickiej), to płeć, jak się zdaje, nie ma, a przynajmniej nie musi mieć teologicznego znaczenia przy ordynacji" — pisał Terlikowski.

Wpis wywołał niezadowolenie wśród niektórych czytelników.

„Jeśli dopuści się wyłom na początku, degrengolada eskaluje" — ostrzegał jeden z użytkowników.

„Po co rozważać decyzje heretyków na katolickim profilu?" — pytał inny internauta.

„Panie Terlikowski, żeby stać po stronie prawdy i nie być w błędzie, to co się dzieje nie ocenia się ze swojej perspektywy, tylko z tej, którą nam objawił Jezus Chrystus" — przyznał kolejny użytkownik. — „Niestety rewolucja trwa i się już nie zatrzyma, chyba jak wszystko zniszczy. W tym wyznaniu przy braku sukcesji apostolskiej, kapłaństwa sakramentalnego, uwzględnianie czegokolwiek przy ordynacji nie ma już w niczym uzasadnienia, poza oczywiście demokratycznym głosowaniem. Jak mogli być panowie, to mogą być panie, a potem, żeby nie było dyskryminacji, ktoś zaordynuje kogoś z LGBT i to też przejdzie".

Jeden z uczestników dyskusji przypomniał słowa Jana Pawła II z 1994 roku.

„Oświadczam, że Kościół nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom oraz że orzeczenie to powinno być przez wszystkich wiernych Kościoła uznane za ostateczne" — pisał wówczas Jan Paweł II w liście apostolskim.

„Co interesujące, nie ma doktrynalnych przeszkód, by kobiety były kardynałami: to jest bowiem tylko urząd" — zauważył internauta, który opowiadał się przeciwko kapłaństwu kobiet w Kościele katolickim.

**Lidia Wieczorek\Paweł Snopkow**

eprasa.pl b52105b26a

# POMAGANIE TO PASJA PANI EWY

**Ewa Bojarska została Ełczanką Roku 2020. Wyboru dokonała kapituła konkursu organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ełku. Wolontariuszka Fundacji Wolontariacki Ośrodek Wsparcia jest mile zaskoczona nadanym jej wyróżnieniem.**

Fot. Ewa Bojarska/FB

Ewa Bojarska: Zawsze żal mi ludzi poszkodowanych przez los

Ewa Bojarska, Ełczankę Roku 2020 udało się złapać akurat, gdy wychodziła z autobusu, którym wróciła z Berlina, gdzie odwiedzała swoją córkę. I właśnie tam zastała ją wiadomość o miłym i prestiżowym odznaczeniu, że decyzją 12-osobowej kapituły konkursu organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ełku otrzymała tytuł Ełczanki Roku 2020. W skład kapituły wchodzą osoby wyróżnione tym honorem w latach ubiegłych.

Ełczanie znają panią Ewę jako wytrwałą wolontariuszkę kwestującą na rzecz potrzebujących pomocy, zwłaszcza dzieci.

— Zawsze żal mi było ludzi poszkodowanych przez los, a najbardziej dzieci, które się rodzą się z problemami zdrowotnymi i nie mają jakiejś większej szansy na wyzdrowienie i trzeba im w tym pomóc. Także młodzieży, która traci przez chorobę najpiękniejsze lata. Wszystkich mi żal, każdy powinien być zdrowy, ale najwięcej łez wylałam patrząc na chore dzieci i młodzież — tłumaczy Ełczanka Roku 2020.

Kiedy zdecydowała o tym, że włączy się aktywnie w pomaganie innym? Czy był jakiś szczególny moment, który to sprawił?

— Zaczęło się to kilka lat temu, kiedy kolega mego syna uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Akurat wtedy prowadziłam sklep spożywczy i miałam większe możliwości. Jeden z dostawców podsunął mi pomysł, żeby zorganizować koncert na rzecz chłopaka. Poszłam do p. dyrektor ECK-u i... poszło. Później pani Patrycja Łapińska z Wolontariackiego Ośrodka Wsparcia przydzieliła mi doświadczoną wolontariuszkę, panią Tereskę, która zbierała datki do puszek i to właśnie od niej wiele się nauczyłam. Trzeba było się przełamać — śmieje się Ełczanka Roku.

Fot. Ewa Bojarska/FB

We dwie zawsze raźniej

Panie Ewa i Tereska to zgrany duet, który sprawdza się i dogaduje od samego początku współpracy w Wolontariackim Ośrodku Wsparcia.

— Cały czas coś robimy, cały czas jestem zaangażowana. Nie ma tygodnia, żebyśmy czegoś nie ustalały. Ostatnio na przykład pani Tereska jednego dużego sklepu, ja do drugiego. Teraz od roku zbieramy na Sebastiana (Sebastian Ocimek, sparaliżowany piłkarz z Prostek – przyp. red.). Bardzo długo zbierałyśmy dla Hani. Obydwie uzbierałyśmy ponad 70 tysięcy złotych. Uczestniczymy też w kiermaszach i teraz też jestem tym zajęta — mówi pani Ewa.

Ełczanka Roku wyspecjalizowała się w kwestowaniu i wie co w tej materii w trawie piszczy.

— Żeby zbierać do puszki, trzeba mieć odpowiednie zezwolenie i wiele razy pomagałam w jego uzyskaniu. Dobrze byłoby, aby osoby które znajdą się w takiej potrzebie, wiedziały do kogo się zwrócić. Jeżeli rodzinie, która potrzebuje pomocy, zależy i pomaga nam, to my tym bardziej szukamy pomysłów — mówi i tłumaczy dlaczego uwielbia robić to, co robi.

— Chodząc z puszką poznaje się dużo wspaniałych ludzi. Znam chore osoby, którym pomagamy i jestem z ich problemami na bieżąco. Jako wolontariusz WOW wspierałam naprawdę przeróżne zbiórki, nie tylko te duże, jak w przypadku Hani czy Sebastiana.

Pani Ewa jest już na tyle rozpoznawalna w mieście, że ełczanie widząc z daleka jej sylwetkę odruchowo sięgają do kieszeni i idą wrzucić coś do jej puszki. Ufają jej.

— Chciałabym, żeby wrzucając datek do puszki mieli świadomość, że można w ten sposób komuś naprawdę pomóc.

A czy rodzina Ełczanki Roku 2020 w pełni akceptuje jej pasję?

— Tak, teraz już całkowicie. Wcześniej, kiedy uciekałam gdzieś w sobotę lub niedzielę, wyrywałam się i planowałam, to mówili: mamo, za dużo tego — opowiada. — Odpowiadałam, że robię to, bo lubię i już teraz nie mają nic przeciwko — mówi Ełczanka Roku, która zaledwie wysiadła z autobusu z Berlina, już biegnie piec i gotować smakołyki wylicytowane na II Festiwalu Kulinarnym dla Sebastiana Ocimka. To już druga edycja akcji zorganizowanej na jego rzecz przez Izę Kołowską.

**MACIEJ CHROŚCIELEWSKI**
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

## WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 21 października 2021 r. do 12 listopada 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl oraz w miejscowości Lichtajny umieszczono wykaz przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany działki ew. nr 80/6 o pow. 0,0273 ha, położonej w obrębie Lipowiec, stanowiącej własność Gminy Ostróda, na działki ew. nr 80/129 i 80/127, obręb Lipowiec. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działki na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r., poz. 1990, z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 3 grudnia 2021 r. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34, (89) 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

39821stzo-a-M

**przetarg**

**Zarząd Powiatu w Elblągu**

**ogłasza IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości**

**stanowiącej własność Powiatu Elbląskiego**

oznaczonej jako działka nr 275/2 o pow. 0,5189 ha, położonej w obrębie Pilona, gm. Elbląg, objętej księgą wieczystą nr EL1E/00096191/7.

Cena wywoławcza nieruchomości 190 000,00 zł brutto (w tym 35 528,45 zł podatku VAT), wadium 38 000,00 zł brutto.

**IV ustny przetarg nieograniczony odbędzie się w dniu 25 listopada 2021 r. (czwartek) o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, Elbląg ul. Saperów 14A, sala nr 402.**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu do dnia 22 listopada 2021 r. Wadium winno być wpłacone na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Elblągu – PKO BP SA O. Elbląg nr 86 1020 1752 0000 0102 0069 3952. Ogłoszenie o IV ustnym przetargu nieograniczonym opublikowane jest na stronie internetowej Powiatu Elbląskiego (http://www.powiat.elblag.pl) i w BIP Starostwa Powiatowego w Elblągu (bip.powiat.elblag.pl) oraz podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14 A, i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Gminy Elbląg, ul. Browarna 85 w Elblągu.

**I ustny przetarg nieograniczony** na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się 14.04.2021 r. **II ustny przetarg nieograniczony** na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się dn 15.07.2021 r. **III ustny przetarg nieograniczony** na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się 23.09.2021 r.

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14A, w pokoju 211 oraz telefonicznie pod nr. tel. 512 254 518, e-mail: abakowski@powiat.elblag.pl.

40921see1-a-M

REKLAMA

**przetarg**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku**

**ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na zakup miału węglowego w ilości 5 000 Mg (uzupełnienie zapasu).**

1. Zamawiający: Spółdzielnia Mieszkaniowa „ŚWIT" w Ełku, ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk.
2. Tryb udzielania zamówienia: przetarg nieograniczony.
3. Miejsce publikacji informacji o ogłoszeniu o przetargu:
   - strona internetowa Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT" w Ełku **swit.elk.pl**;
   - „Gazeta Olsztyńska".
4. Przedmiot zamówienia: przedmiotem zamówienia jest dostawa na koszt i ryzyko wykonawcy **miału węgla kamiennego** (**sortyment M II A, typu 32.1)** w ilości **5 000 Mg** transportem samochodowym i/lub kolejowym na plac składowy ciepłowni CII zamawiającego przy ul. Gdańskiej 38A w Ełku.
5. **Specyfikacja istotnych warunków zamówienia (SIWZ) wraz z niezbędnymi załącznikami** dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT" w Ełku **swit.elk.pl** oraz w siedzibie zamawiającego przy ul. Słowackiego 2 w Ełku, pokój nr 13.
6. Termin realizacji zamówienia: listopad - grudzień 2021r.;
7. Wymagania dotyczące wadium wykonawca wniesie wadium w wysokości **100 000,00 zł** na konto bankowe zamawiającego: **PKO BP SA 29 1020 4724 0000 3402 0005 5913.**
8. Termin związania z ofertą 30 dni od daty złożenia ofert.
9. Termin i miejsce składania ofert: oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać listownie lub do skrzynki podawczej znajdującej się przy drzwiach wejściowych siedziby Spółdzielni przy ul. Słowackiego 2 w Ełku w terminie do dnia **28.10.2021 r. do godz. 14$^{00}$**.
10. Termin i miejsce otwarcia ofert: komisyjne otwarcie ofert nastąpi **w dniu 29.10.2021 r. o godz. 9$^{00}$ w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „ŚWIT"**, ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk, świetlica, II piętro.
11. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

58921ekwe-a-M

eprasa.pl b52105b26a

# WOLĘ KSIĄŻKĘ NIŻ NOWĄ SUKIENKĘ

**W ubiegłym roku na książki Polak wydał ok. 25,50 zł. Wydaje się to bardzo mało, ale to więcej niż dwa lata temu. Rozmawiamy z bohaterkami z naszego regionu, które wyłamują się ze statystyk. I robią w domu miejsce na kolejne egzemplarze.**

Jestem psychofanką książek — mówi zupełnie poważnie Agata Zaręba-Jankowska z Olsztyna. — A to budzi pewne ograniczenia. Brakuje już mi na nie miejsca w domu.

Pracuje w korporacji. Wcześniej w bibliotekach i Empiku. — Wtedy miałam nieograniczony dostęp do książek — wspomina. — Znałam dobrze księgozbiór i mogłam dobierać odpowiednie książki do czytelnika. A przy okazji byłam na bieżąco z nowościami.

Teraz Agata takiej możliwości nie ma. Kupuje więc 2, 3 książki miesięcznie. — I to budzi kontrowersje — śmieje się. — Bo w domu robi się już ciasno. Ale co poradzę na to, że lubię mieć całe serie w całości? Poza tym jestem estetką, trochę gadżeciarą. Lubię, jeśli książka jest ładnie wydana. Potrafię wydać więcej na ładniejszą okładkę.

W walce z książkowym nałogiem pomaga Agacie nieco abonament z czytnikiem. — Płacę za niego 20 zł miesięcznie i mam nieograniczony dostęp do książek. Mogę je czytać na dowolnym urządzeniu. Choć wolałabym oczywiście w papierze.

## ROBI SIĘ MIEJSCE NA PÓŁCE

Agacie trudno rozstawać się z książkami. Ale czasami ma ochotę zrobić coś dobrego. Idzie wtedy do kawiarni z kącikiem czytelniczym i zostawia jakiś egzemplarz. Bywa też, że te pożyczone znajomym do niej już nie wracają. Robi się wtedy miejsce na półce. Na kolejne...

Blisko 25,50 złotego – tyle przeciętnie wydał każdy Polak w 2020 roku na zakup książek i innych wydawnictw. Tak wynika z najnowszego raportu Głównego Urzędu Statystycznego.

Choć wydaje się to niewielką sumą, warto zauważyć, że nastąpił wzrost o 1,44 złotego w stosunku do roku poprzedniego (w 2019 na książki przeznaczaliśmy średnio 24 złote). Wzrósł też znacznie udział książek w wydatkach na kulturę – obecnie wynosi on 8,3 proc. wszystkich kosztów poniesionych w gospodarstwach domowych na ten cel (w 2019 roku było to 6,6 proc.).

Autor: Arch. prywatne

Małgorzata Adamowicz z Braniewa: Lubię czytać nowości

## LUBI MIEĆ KSIĄŻKI W DOMU

Małgorzata Adamowicz, celniczka z Braniewa, nie może uwierzyć w te dane. — Ja chcę być takim statystycznym Polakiem. Jak on to robi? — śmieje się.

Lubi mieć książki u siebie w domu. Wracać do nich. Przejrzeć je. — Lubię nowości, a nie trzeba czekać w bibliotece, więc zazwyczaj je kupuję — opowiada. — I nie mam w tym opamiętania. Zazwyczaj z trzy razy w roku zaopatruję się w 10- 11 egzemplarzy.

Poszłaby do antykwariatu, bo tam jest taniej, ale w jej mieście nie ma. Z wykształcenia jest polonistką. Czy zawsze kupowała książki nałogowo? — Kupuję odkąd poszłam do pracy, czyli mam na to pieniądze — odpowiada. — Ubrania i kosmetyki nigdy nie interesowały mnie tak bardzo, jak historie ludzi. Taką opowieść wolę na siebie włożyć niż nową sukienkę.

Ostatnio czyta reportaże. Chciałaby napisać swój. Słucha też audiobooków, zazwyczaj jadąc autem albo sprzątając. — Tak dużo jest nowości, że nie wiem, jak powiedzieć stop. Lubię mieć papierowe wydania w domu — kwituje z uśmiechem.

## CZY KSIĄŻKI SĄ DROGIE?

Jak zauważają autorzy raportu, łączne wydatki na zakup artykułów i usług kulturalnych w 2020 roku wyniosły 306,84 złotego na 1 osobę w gospodarstwie domowym i zmniejszyły się o 57,84 złotego (czyli o 15,9 proc.) w porównaniu z rokiem poprzednim (w 2019 wynosiły 364,68 zł). Zestawiając dane z poprzednimi latami, należy jednak wziąć pod uwagę ograniczenia, które pojawiły się w związku z występowaniem w Polsce pandemii COVID-19.

Raport odnotowuje wyraźne zróżnicowanie między miastem a wsią. O ile mieszkańcy miast wydają więcej na kulturę, bardziej też zmniejszyli wydatki – z 433,44 złotego w 2019 roku do 358,20 złotego w 2020 roku. Na wsiach w 2019 roku przeznaczano na kulturę przeciętnie 258,00 złotych, a w 2020 roku – 226,32 złotego.

## CZYTAM, ALE NIE KUPUJĘ

Jeśli chodzi o segment książek i innych wydawnictw, w miastach przeznaczano na zakupy przeciętnie 34,08 złotego rocznie (co stanowiło 9,5 proc.) wydatków na kulturę 1 osoby w gospodarstwach domowych), a na wsiach – 11,76 złotego, tj. 5,2 proc. wydatków na kulturę.

Katarzyna Gajewska, autorka popularnego bloga gajapisze.pl, w 2020 roku podjęła postanowienie, że nie kupi już ani jednej książki. Choć czyta je nałogowo. — Nie trzeba mieć w domu wielkiej biblioteki, aby czytać. Ja przekonałam się niedawno do ebooków i audiobooków. A są jeszcze podcasty, blogi, newslettery. Ich jedyna wada, to że nie mogę zrobić im zdjęcia na Instagram. Ale można też czytać papierowe książki nie posiadając ich na własność. Są biblioteki i sympatyczny zwyczaj pożyczania sobie książek — przekonuje. — Im mniej mam książek, tym więcej czasu mogę poświęcić tym, które mam. Mogę je naprawdę docenić i rzeczywiście z nich korzystać.

Jeśli chodzi o wydatki na kulturę, najwyższe spadki (o 59,1 proc.) odnotowały łącznie teatry, instytucje muzyczne i kina.

## WIĘCEJ NA ALKOHOL NIŻ KSIĄŻKĘ

Powszechnie mówi się, że książki są drogie. Takie zdanie ma pani Katarzyna z Olsztyna, która od 10 lat jest pracownikiem biurowym. — Zarabiam najniższą krajową i dostaję śmiesznie niski dodatek stażowy. Książka jest dla mnie towarem luksusowym. Na szczęście często dostaję je w prezencie. A że okazji jest dużo, przybywa mi kilka nowych egzemplarzy w roku. Jeszcze dwa lata temu mogłam wydać te 25 zł na książkę w miękkiej okładce, a teraz widzę, że ceny zaczynają się od 40 zł wzwyż!

Czy rzeczywiście książki są drogie, czy może Polacy wolą wydać pieniądze na co innego? Z badań Portfel Polaka wynika, że przeciętny konsument wydaje na alkohol 40 złotych miesięcznie. Warto podkreślić, że rzeczywista kwota jest jeszcze wyższa, ponieważ dane nie uwzględniają konsumpcji alkoholu w sektorze gastronomicznym i podczas imprez masowych. Z kolei przeciętny palacz na wyroby tytoniowe przeznacza 230 zł miesięcznie. Może więc po prostu wielu z nas woli przeznaczyć pieniądze na coś innego, niż na książkę...?

Na szczęście posiadanie domowej biblioteczki lub nie, wcale nie musi wiązać się z czytaniem. W ostatnim roku Polacy przeczytali więcej książek, niż w ostatnich latach. Tak optymistyczne dane płyną z najnowszego raportu „Stan czytelnictwa w Polsce w 2021" roku przygotowanego przez Bibliotekę Narodową.

Okazuje się, podobnie jak w poprzednich latach, że prym wśród czytelników wiodą kobiety (55 proc). To one w ciągu roku czytają więcej (ponad 15 proc. czytelniczek badanych udział w badaniu przeczytało w 2020 roku co najmniej 7 książek).

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

**Wydatki na kulturę***

Mieszkańcy miast
**2019** r. — **433,44** zł
**2020** r. — **358,20** zł

Mieszkańcy wsi
**2019** r. — **258,00** zł
**2020** r. – **226,32** zł

**Wydatki na książki**
**2019** r. — **24** zł
**2020** r. — **25,50** zł

źródło: GUS

eprasa.pl b52105b26a

# JUBILEUSZ PARTNERSTWA MIAST

**Stowarzyszenie Partnerstwa Miast Nettetal-Ełk świętowało dwudziestolecie istnienia. Uroczystości w partnerskim mieście Ełku zostały znacznie opóźnione przez pandemię. Dyrektor Muzeum Historycznego wygłosił w Nettetal wykład o Ełku.**

W związku z obostrzeniami wprowadzonymi na czas pandemii uroczystości związane z 20 rocznicą istnienia Stowarzyszenia Partnerstwa Miast Nettetal-Ełk znacznie się opóźniły. Wyjazd ełckiej delegacji do Niemiec w ubiegłym roku nie był możliwy.

Wreszcie na początku października do Nettetal wybrał się dr Rafał Żytyniec, dyrektor ełckiego muzeum historycznego.

Pierwszego dnia wizyty uczestniczył w uroczystej mszy z okazji poświęcenia powstałego w 1950 r. i niedawno odrestaurowanego siedmiometrowego krzyża w Ogrodzie Krzyży. Miejsce nie było przypadkowe, ponieważ na jego terenie znajdują się stacje drogi krzyżowej oraz pomnik poświęcony ofiarom II wojny światowej. Mszę celebrował proboszcz miejscowej parafii ks. Günter Puts. Duchowny jest wielkim zwolennikiem polsko-niemieckiego pojednania i w swoim kazaniu kilka zdań wygłosił w naszym języku.

— To jest taki rodzaj próby zadośćuczynienia za niemieckie winy podczas II wojny światowej — mówi o idei powstania ogrodu dyrektor Żytyniec.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 20 rocznicy partnerstwa Ełku i Nettetal. Wśród zgromadzonych gości nie zabrakło członków Stowarzyszenia – na czele z prezes Renate Dyck – i przedstawicieli Fundacji Adalberta, która dwie dekady temu pomagała inicjować porozumienie między miastami. Obecny był także burmistrz Nettetal Christian Küsters. Doktor Żytyniec miał okazję wygłosić wykład „Z Lyck do Ełku. Miasto i jego historia(e)".

— Z dużym zaciekawieniem publiczność wysłuchała tej naszej skomplikowanej, wielowątkowej, wielokulturowej historii Ełku. Starałem się to przedstawić w takiej skompilowanej formie, taki przekrój przez te wszystkie lata i wydarzenia od czasów średniowiecznych po czasy dzisiejsze — opowiada dyrektor Żytyniec, który odczytał też zgromadzonym gościom list od Tomasza Andrukiewicza, prezydenta Ełku.

Wizyta była także okazją do zamienienia kilku słów z wyjątkową osobistością, która przybyła na prezentację swojej książki „Toleranz: einfach schwer".

— Okazało się, że akurat wtedy w Nettetal będzie gościł emerytowany prezydent Niemiec Joachim Gauck. Jego wizyta w ramach „Dni Literatury" organizowanych w Nettetal miała się odbyć też dwa lata temu. Przed samym spotkaniem, które odbyło się 4 października zostaliśmy zaproszeni do ratusza, gdzie burmistrz przywitał prezydenta oraz gości. Prezydent Gauck od razu skojarzył Ełk z Siegfriedem Lenzem. Na forum wywiązała się między nami krótka rozmowa. Prezydent mówił bardzo krytycznie o sytuacji politycznej w Europie, o tych podziałach, które są również w Niemczech — mówi dr Żytyniec.

Dyrektor muzeum z kilkudniowej wizyty w Niemczech wrócił z cennymi prezentami, które przekazała w jego ręce Bärbel Wiesensee, przewodnicząca Wspólnoty Niemieckich Mieszkańców Powiatu Ełckiego. To ponad 100 pocztówek i fotografii dawnego Ełku. Zostały przekazane z archiwum organizacji.

— Jest to bardzo cenny zbiór, ponieważ tą tam dość rzadkie, unikatowe nawet pocztówki, jakich w naszych zbiorach nie mamy — precyzuje dr Żytyniec.

— Była to bardzo ciekawa uroczystość. Widać duże zaangażowanie oraz wolę, aby te kontakty odnowić po pandemii.

**MACIEJ CHROŚCIELEWSKI**

Fot. UM Ełk

Dr Rafał Żytyniec, dyrektor ełckiego muzeum historycznego (trzeci od lewej) i władze Nettetal

# SPRAWA TRAGICZNEGO WYPADKU PONOWNIE NA WOKANDZIE

**Sąd Okręgowy w Olsztynie uchylił wyrok sądu pierwszej instancji, który warunkowo umorzył postępowanie wobec mężczyzn oskarżonych w sprawie wypadku w jednym z zakładów pracy w gminie Świętajno. Zginęły trzy osoby. Sprawa została przekazana Sądowi Rejonowemu w Szczytnie do ponownego rozpoznania.**

Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do Sądu Rejonowego w Szczytnie 31 marca. Sprawa dotyczyła zdarzenia, do którego doszło 25 sierpnia 2017 r. w zakładzie zajmującym się przetwarzaniem produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego w Długim Borku w gminie Świętajno.

Według ustaleń prokuratora brygadzista Mirosław W., nie mając odpowiedniego przeszkolenia oraz wobec braku w zakładzie procedury pobierania próbek surowca ze zbiorników, rano miał polecić jednemu z pracowników pobranie takiej próbki. Pracownik, który to robił, nie miał na sobie odpowiednich środków ochrony indywidualnej. W efekcie zaraz po zejściu do zbiornika stracił przytomność.

Mirosław W. miał także zaakceptować i nie przerwać zejścia do zbiornika dwóch innych pracowników, którzy podjęli próbę wydostania kolegi.

W konsekwencji zginęły trzy osoby. Przyczyną ich śmierci było ostre zatrucie siarkowodorem, którego stężenie wewnątrz zbiornika przekraczało dopuszczalne normy.

Mirosław W. został oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci trzech osób.

Aktem oskarżenia objęci zostali także dyrektor zakładu Dariusz Ś. oraz specjalista bhp Radosław G. Na obu ciążył zarzut niedopełnienia obowiązków dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy zatrudnionych w zakładzie pracowników.

Oskarżeni odpowiadali przed sądem z wolnej stopy. Na rozprawie 18 stycznia na wniosek obrońców sprawa została skierowana do mediacji.

Zostały zawarte ugody. Oskarżeni zobowiązali się do zapłaty na rzecz oskarżycielek posiłkowych kwot po 1000 zł na rzecz każdej z nich od oskarżonego Mirosława W., kwot po 44 tys. zł od oskarżonego Dariusza Ś. i kwot po 5000 zł od oskarżonego Radosława G.

Na kolejnej rozprawie 31 maja oskarżeni i ich obrońcy złożyli wnioski o skierowanie sprawy na posiedzenie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania.

Sprawa trafiła do sądu, który miał rozważyć warunkowe umorzenie postępowania. Posiedzenie odbyło się w dniu 16 czerwca. Obecni na nim oskarżeni, ich obrońcy oraz pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych zgodnie wnieśli o warunkowe umorzenie postępowania. Wnioskowi sprzeciwił się prokurator.

W tym samym dniu Sąd Rejonowy w Szczytnie wydał wyrok warunkowo umarzający postępowanie wobec oskarżonych.

Wyrok został zaskarżony przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Okręgowy w Olsztynie 15 października uchylił orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazał ją do ponownego rozpatrzenia.

Wyrok w tej sprawie jest prawomocny.

**Źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie**

eprasa.pl b52105b26a

# MIESZKAŃCY BARTOSZYC DŁUGO CZEKAJĄ NA LISTY I PRZESYŁKI

**Mieszkańcy Bartoszyc oraz ościennych wsi od około miesiąca listy i inne przesyłki otrzymują ze znacznym opóźnieniem. Zdarza się, że list z Olsztyna idzie 8 dni, a z Nidzicy dwa tygodnie. Oficjalne stanowisko Naczelnika UP 1: braki kadrowe.**

Piosenka „Medytacje wiejskiego listonosza" została po raz pierwszy wykonana pod koniec 1968 roku. Ponad pół wieku później dzięki historii, która dzieje się w Bartoszycach, utwór nabrał nowego wymiaru.

Fot. Dariusz Dopierała

## LUDZIE LISTY PISZĄ, ZWYKŁE, POLECONE

Pierwszą informację o trudnościach na bartoszyckiej poczcie otrzymaliśmy we wrześniu. Jeden z czytelników poinformował nas, że listy dochodzą z opóźnieniem, a przyczyną jest atmosfera w Urzędzie Pocztowym 1 w Bartoszycach. Listonosze zwalniają się z pracy lub idą na zwolnienia chorobowe.

Wówczas otrzymaliśmy z Urzędu Pocztowego 1 odpowiedź, że problemy są związane ze zwolnieniami lekarskimi listonoszy. Później dotarliśmy do kilku pracowników we wspomnianym urzędzie pocztowym. Poprosiliśmy również mieszkańców, żeby opisali swoje doświadczenia z otrzymywaniem przesyłek. Temat pojawił się na naszym profilu w portalu społecznościowym w piątek 15 października. Już po kilkunastu godzinach post miał ponad 6 tys. wyświetleń oraz ponad 50 komentarzy. Poza kilkoma wyjątkami — komentarze były bardzo krytyczne.

Czytelnicy piszą, że przesyłka idzie z Olsztyna 8 dni, a z Nidzicy nawet dwa tygodnie. Zdaniem komentujących, nie zawsze listonosze uwzględniają przekierowania przesyłek. Zdarza się również, że listonosze zamiast przynieść list, zostawiają awizo. Powoduje to sytuację, kiedy rachunek do opłacenia dociera do adresata w ostatnim dniu terminy płatności. Problem najbardziej widoczny jest na obszarze wiejskim, czyli w gminie Bartoszyce.

## LUDZIE, ZEJDŹCIE Z DROGI, BO LISTONOSZ JEDZIE

Zdaniem kilku komentujących, sytuacja jest związana z atmosferą, która panuje w Urzędzie Pocztowym 1 w Bartoszycach. Czytelnicy twierdzą, że problemy nie leżą po stronie listonoszy, ale nowego naczelnika placówki pocztowej.

Dotarliśmy do kilku pracowników poczty, którzy chcieli zachować anonimowość. Nie ujawniamy również, czy są to obecni pracownicy, czy osoby, które same zwolniły się z pracy. Z rozmów z nimi wyłania się może pełniejszy obraz sytuacji, której konsekwencje ponoszą mieszkańcy Bartoszyc i okolicznych wsi.

— Kiedy nowa pani naczelnik objęła stanowisko — mówi nasz rozmówca — atmosfera się zepsuła. Po pierwsze, dużo wymaga, po drugie — liczą się dla niej wyniki, a nie ludzie. Miarka przebrała się, kiedy zwolniła dwóch długo już pracujących listonoszy. Teraz nawet kontrolerki wyruszają z torbami w rejony, bo nie ma kto pracować.

## CIĘŻKA JEST OD LISTÓW TORBA LISTONOSZA

Listonosze, którzy zostali, są przeciążeni pracą. Swoje rejony odwiedzają co kilka dni. Osoby pracujące na terenach wiejskich często kończą roznoszenie listów dopiero po 21.

Jaki jest powód tej sytuacji? Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu.

— Nowa pani naczelnik zwolniła dwóch listonoszy. Mieli oni duży staż pracy i duże rejony. Zwolnieni listonosze dostali ultimatum: „Zwalniam cię dyscyplinarnie albo sam się zwalniasz". Pozostali listonosze na znak protestu poszli na L-4, a część z nich zwolniła się z pracy.

Dlaczego zostali zwolnieni?

— Na prośbę adresata przesyłki podpisali odbiór ich imieniem i nazwiskiem, a list zostawili w skrzynkach. Robimy tak czasem, ale zawsze po ustaleniu z adresatem. Chodzi o to, żeby odbiorca listu czy przesyłki nie musiał jechać specjalnie do urzędu pocztowego po odbiór. Dotyczy to tych adresatów, którzy przez cały czas pracują i po prostu nie mają kiedy odebrać poleconego z poczty.

## MOŻE KTOŚ NA TEN LIST CZEKA KILKA DŁUGICH LAT

Wszystko, co działo się później jest wynikiem protestu listonoszy. Kilku pracowników zostało skierowanych na zupełnie nowe, obce dla siebie rejony i nie zawsze dają sobie radę.

Jeden z rozmówców przyznaje po chwili: — W porządku, jest to złamanie przepisów pocztowych, ale nie prawa. W okresie pandemii była możliwość pozostawienia awizowanej przesyłki w skrzynce pocztowej. Nie zgadzamy się z tą decyzją. Przecież wystarczyłoby upomnienie lub nagana, a nie od razu zwolnienie z pracy.

W przypadku rażącego naruszenia regulaminu pracy, decyzja o wyciągnięciu przez przełożonego konsekwencji jest uzasadniona. Nie zmienia to jednak faktu, że problem nieterminowego dostarczania przesyłek istnieje, a koszty sporu ponoszą mieszkańcy, do których listy nie docierają na czas.

## KAPELUSZ PRZED POCZTĄ ZDEJM

Problem opóźnienia przesyłek odbija się na terminowości ich doręczania mieszkańcom. W związku z tym zwróciliśmy się z pytaniami oraz prośbą o komentarz do naczelniczki UP 1. Odmówiła i przekierowała nas do Rejonowego Urzędu Poczty w Olsztynie. Ten z kolei przekierował nas do Warszawy, do rzecznika prasowego Poczty Polskiej.

**Oto pytania, które wysłaliśmy:**

**1.** W jaki sposób Poczta Polska planuje rozwiązać problem?
**2.** Czy to prawda, że w Urzędzie Pocztowym w Bartoszycach zwolniono dwóch listonoszy?
**3.** Jakie jest oficjalne stanowisko poczty w tej sprawie?
**4.** Czy wspomniani pracownicy złamali regulamin?
**5.** Czy decyzja w sprawie była adekwatna do przewinienia?
**6.** Jak twierdzą listonosze, atmosfera w Urzędzie Pocztowym nr 1 w Bartoszycach jest zła, pracownicy czują się zagrożeni i zastraszeni przez naczelniczkę UP 1. Proszę o komentarz w tej sprawie.

**Otrzymaliśmy następującą odpowiedź:**

*„Państwowa Inspekcja Pracy i Państwowa Inspekcja Sanitarna nie wniosły żadnych zastrzeżeń pokontrolnych do funkcjonowania tej placówki. Ponadto przeprowadzona przez inspektora PIP anonimowa ankieta dotycząca ewentualnego mobbingu nie potwierdziła tego zjawiska.*

*Obecnie prowadzone są rekrutacje, aby uzupełnić niepełną obsadę rejonów doręczeń i zachować odpowiednią jakość, bezpieczeństwo oraz terminowość naszych usług, pomimo fluktuacji kadr. Pracownicy wykonują dodatkowe czynności za kolegów przebywających na zwolnieniach lekarskich, co jest standardową praktyką w takich sytuacjach, co ma na celu zapewnienie jak najlepszych usług naszym klientom."*

DARIUSZ DOPIERAŁA

eprasa.pl b52105b26a

# Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

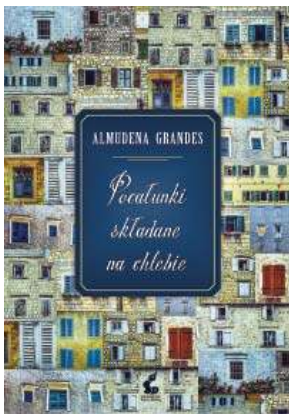


Rodzina Pepe Martineza pod koniec sierpnia powraca z wakacji do Madrytu. On, jego żona, rodzice, teściowa i dzieci spędzili lato w domku nad morzem. Są kochającą się rodziną, ale każde z nich z ulgą wraca do swojego domu i starych przyzwyczajeń. Jednak trudno jest utrzymać dotychczasowy tryb życia, gdy kryzys gospodarczy pogłębia się. Dotyka on wszystkich mieszkańców dzielnicy – biednych i bogatych, swoich i obcych, młodych i starych, osób samotnych i z rodzinami.

„Pocałunki składane na chlebie" Almudeny Grandes to opowieść o losach kilkunastu osób, które mieszkają w jednej z dzielnic Madrytu. Autorka opisuje ich codzienne życie, odczucia i emocje. Ukazuje ich w różnych miejscach – biurze, szkole, salonie fryzjerskim, barze i przychodni. Ponieważ Grandes opiera się na prawdziwych historiach, bohaterowie jej powieści są autentyczni. Czytelnik szybko poczuje do nich sympatię i razem z nimi przeżywa ich emocje. Solidaryzuje się z pokrzywdzonymi i nieszczęśliwymi. Wśród nich jest mężczyzna, który w samotności opłakuje swój rozwód i bezrobocie. Kolejna ofiara kryzysu to Pepe, który robił karierę w branży budowlanej. Teraz pracuje jako stróż. Kobiety też boją się przyszłości w dobie kryzysu. Diana, lekarka żyje w ciągłym strachu, że władze miasta zlikwidują przychodnię, w której leczy pacjentów. W końcu rzeczywiście placówka zostaje zamknięta. Nie na długo, bo lokalna społeczność staje w jej obronie. Z kolei Marisa została zwolniona z państwowej posady. Po kilku miesiącach poszukiwania pracy decyduje się wyjechać na wieś, objąć opustoszałe gospodarstwo swojego dziadka i uprawiać rolę. Kryzys dotyka również dzieci. Często przychodzą one głodne do szkoły. W jednej z nich nauczycielka Sofia dokarmia niedożywionych uczniów. Jej działania nie są mile widziane przez dyrektorkę, a nawet rodziców niektórych dzieci. Niezrażona kobieta w czasie wakacji organizuje dla dzieci stołówkę w barze Pascuala.

Kolejny przejaw kryzysu to eksmisje z mieszkań ludzi, którzy po utracie pracy nie mogą już spłacać kredytu zaciągniętego w banku. Taki los spotkał imigrantów, rodzinę Ahmeda. Stagnacja w gospodarce to również zamykanie rodzinnych firm, małych sklepów i zakładów usługowych. Na ich miejsce powstają tańsze, przeważnie chińskie. Właścicielka salonu fryzjerskiego Amalia z obawą obserwuje poczynania kilku Chinek, które naprzeciwko jej zakładu otwierają swój salon kosmetyczny. Ceny są tam oczywiście niższe. Amalia, aby utrzymać się na rynku i nie zwolnić żadnej pracownicy, musi obniżyć także swoje ceny. Również do baru Pascuala przychodzi coraz mniej osób.

Oprócz problemów związanych z kryzysem bohaterowie książki borykają się z kłopotami rodzinnymi i zdrowotnymi – zdradą, samotnością, chorobą. Brak stabilizacji i niepewność jutra budzi w ludziach strach, pozbawia ich nadziei, energii i ochoty do działania. Nie wszyscy jednak poddają się lękowi. Ludzie starsi, którzy kiedyś doznali biedy, potrafią z nią żyć i być szczęśliwi. To właśnie oni starają się dodać otuchy swoim dzieciom i wnukom. Robią to na różne sposoby np. babcia Martina stroi choinkę kilka miesięcy przed Bożym Narodzeniem.

„Pocałunki składane na chlebie" to powieść o smutnych czasach kryzysu 2008 roku. Książka nie kończy się happy endem, ale niesie nadzieję. Autorka podkreśla w niej jak ważna jest wzajemna pomoc i współdziałanie. Trudny los znosi się lepiej, gdy wokół nas są inni ludzie, przyjaciele czy sąsiedzi. Wtedy odbudowują się międzyludzkie więzi, budzi się solidarność, która pozwala wspólnie walczyć np. o likwidowaną przychodnię i zbierać żywność dla najbiedniejszych. Rodzi się również tolerancja dla innych, obcych czego przykładem jest przyjaźń Amalii z Chinkami z konkurencyjnego salonu.

Almudena Grandes podkreśla w swojej powieści również to, że doświadczenia kryzysu czynią jej bohaterów silniejszymi. Zaczynają dostrzegać to, co w życiu jest naprawdę ważne. Wtedy też zrozumieli, dlaczego starsze pokolenie całowało chleb.

„Pocałunki składane na chlebie" to powieść, której ogromnym atutem są autentyczni bohaterowie, którzy potrafią nas czymś zaskoczyć. Taką osobą jest np. babcia Adela Salgado, która przeczy stereotypowi starszej pani. Jej pasją, po śmierci męża, są strategiczne gry komputerowe. Jako Andromacha wygrywa ogólnokrajowe mistrzostwa w grze „Niech spłonie Troja" budząc niedowierzanie młodzieży uczestniczącej w turnieju. Nietuzinkowymi osobami są również nauczycielka Sofia oraz dziennikarka Marisa.

Książka składa się z trzech części: krótkiego prologu i zakończenia („Przedtem" i „Potem"). W części „Teraz" zawiera się cała historia opowiedziana przez Grandes z dużą wrażliwością na los człowieka. Powieść z języka hiszpańskiego piękną, prostą polszczyzną przetłumaczyła Katarzyna Okrasko.

**Hanna Tomaszewska-Reich**

**Almudena Grandes**
**POCAŁUNKI SKŁADANE NA CHLEBIE**
Wydawnictwo Sonia Draga

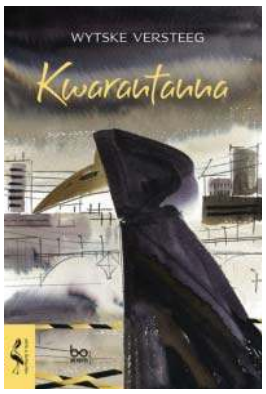


# KWARANTANNA, CZYLI ŚWIAT PO ZARAZIE

Kwarantanna w „Kwarantannie" Wytske Versteeg aż się prosi o porównania do pandemii rozpoczętej w 2020 roku, choć książka premierę miała w 2015 roku. Śmiało można uznać ją za powieść uniwersalną, zyskującą obecnie jeszcze szerszy wymiar.

Głównym bohaterem, pierwszoosobowym narratorem, jest Thomas Augustus, podający się za chirurga plastycznego i co więcej, praktykujący z sukcesami. Kiedy w kraju wybucha śmiertelna, zaraźliwa choroba, ukryty we własnym domu, wspomina przeszłość.

Thomas Augustus jest człowiekiem pozbawionym empatii. Może to właśnie skłonność do manipulacji i nieumiejętność przeżywania emocji sprawiła, że jest on jednym z nielicznych, którzy przetrwali dziesiątkującą ludzkość zarazę. I chociaż moglibyśmy zaliczyć go do szczęśliwców, zważywszy na obecną sytuację, jest on daleki od poczucia szczęśliwości. Samotny bohater ukrywający się w zaciszu własnego domu oddaje się temu, co mu pozostało – kontemplacji nad swoim losem. Nieustannie wraca do czasów sprzed pandemii i analizuje swoje życie. A tego zdecydowanie nie można nazwać udanym. Poznajemy trudną przeszłość Thomasa, jego antypatie, samotność i pustkę. Na tyle głęboką, że nie znajdziemy w nim smutku ani współczucia – ani wobec śmierci swojej matki, ani wobec osobistych tragedii. Wszystko zmienia się, kiedy pierwszy raz w życiu tak naprawdę się zakocha... **eż**

**Wytske Versteeg**
**KWARANTANNA**
Wydawnictwo Bo.wiem

# BOKSER Z AUSCHWITZ

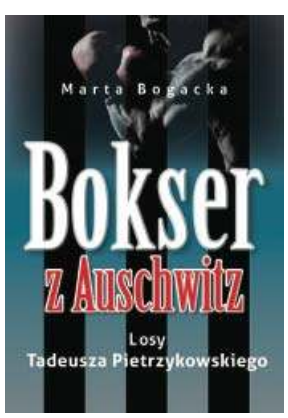


Przed II wojną światową był świetnie zapowiadającym się bokserem w wadze koguciej. W wieku 16 lat wstąpił do sekcji bokserskiej Wojskowego Klubu Sportowego Legia, a w 1937 roku, w wieku niespełna 20 lat, zdobył tytuł wicemistrza Polski i mistrza Warszawy w wadze koguciej. Po wybuchu wojny uczestniczył jako podchorąży w obronie Warszawy. Po kapitulacji zdecydował się przedostać na zachód i tam dalej prowadzić działania przeciwko okupantowi. Został aresztowany przez Niemców na Węgrzech w pobliżu granicy z Jugosławią i przewieziony do Polski. Po kilku miesiącach spędzonych w więzieniu został wysłany pierwszym transportem do obozu zagłady Auschwitz, gdzie otrzymał numer obozowy 77, przebywał tam do marca 1943 roku. W historii obozu zapisał się jako bokser, który toczył pojedynki z przeciwnikami w wyższych kategoriach wagowych, które w świecie sportu nie miałyby prawa się odbyć. Tutaj jednak te umiejętności uratowały mu życie, gdyż nagrodą za zwycięstwa było najczęściej jedzenie lub praca w komandach, które dawały większą szansę na przeżycie. Jego walka z wyjątkowo brutalnym kapo Walterem Dunningiem, przeszła do obozowej historii i prawdopodobnie zapewniła „Teddy'emu" przetrwanie. Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski w Oświęcimiu stoczył kilkadziesiąt walk. W opowiadaniu „U nas w Auschwitzu" Tadeusz Borowski wspomina Tadeusza Pietrzykowskiego: „Jeszcze dziś tkwi w nas pamięć o Numerze 77, który bił Niemców jak chciał". W 1943 został deportowany do obozu Neuengamme. Po wyzwoleniu wstąpił do dywizji pancernej gen. Maczka. Jesienią 1946 roku powrócił do kraju, gdzie pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego. Zmarł w 1991 roku.

Tadeusz Pietrzykowski całe życie boksował. Boksował przed wojną, w czasie wojny, w KL Auschwitz, w KL Neuengamme i po wyzwoleniu z obozu, pełniąc służbę w Wojsku Polskim. W Warszawie nazywany był „Żelazną Pięścią", w Auschwitz „Białą Mgłą". Książkę wzbogacają zdjęcia z rodzinnych archiwów Marii Pietrzykowskiej i Katarzyny Czortek oraz obozowe wspomnienia spisane przez Tadeusza Pietrzykowskiego. **Anida Keller**

**Marta Bogacka**
**BOKSER Z AUSCHWITZ**
Wydawnictwo Demart

eprasa.pl b52105b26a

## STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Olsztyn, na czwartek 24. lipca 1921 r.
Gazeta Olsztyńsk
Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

**17, 20, 22 października 1908**

**Pierwszy mróz**

**Olsztyn.** 19 października przyszedł pierwszy mróz. Termometr wskazywał rano 4 stopnie zimna. Na drugi dzień spadł nieduży śnieg, który szybko stopniał.

**Tytuł tajnego radcy**

**Olsztyn.** Nadburmistrz p. Oskar Belian wstępuje z dniem 1 listopada w stan spoczynku, oddając miejsce swemu następcy. Rozkazem cesarskim otrzymał tytuł tajnego radcy regencji olsztyńskiej.

**Piramida Kopernika**

**Frombork.** Na wysokim brzegu nad zatoką rozpoczęto roboty przy budowie pomnika Mikołaja Kopernika, który w siedzibie biskupiej mieszkał długie lata. Cesarz Wilhelm żywo interesuje się dziełem i osobiście wybrał projekt, wyobrażający piramidę na wysokim cokole. Na jednej z czterech stron piramidy umieszczona zostanie tablica z rzeźbę stojącą w otoczeniu ciał niebieskich. Subwencja skarbowa na pomnik wynosi milion marek.

**Bracia syjamscy**

**Radom.** Do dr Fuksiewicza zgłosiła się mieszkanka wsi Wola Solecka (pow. Iłża) Aniela Skrzyńska z chłopczykiem dwumiesięcznym, do którego piersi przyrośnięty jest potworek kształtu ludzkiego bez głowy, ale posiada prawidłowo rozwinięte kończyny rąk i nóg. Dziecko prawdziwe jest normalne i zdolne do dalszego życia, lecz rozdzielenie dwóch ciał jest niemożliwe. Do rodziców zgaszał się jakiś człek o „wydzierżawienie" dziecka, ale spotkała go stanowcza odprawa.

**Pływający jeleń**

**Chojnice.** Dzierżawca Blankenberg postrzelił jelenia na polowaniu. Ranne zwierzę uchodząc pogoni skoczyło do jeziora. Dwóch mężczyzn na łodzi usiłowało doścignąć zbiega. Na środku jeziora jeleń wywrócił łódkę, obaj mężczyźni utonęli.

**Z wieży katedry**

**Strasburg.** Pewien mężczyzna, należący do lepszego stanu, wszedł na wysoką wieżę katedry i stamtąd skoczył na bruk przed świątynią.

opr. Zbigniew Bielewicz

źródło: IP w Olsztynie; mikrofilm GO 1908.

# ODWAŻNY JAK ANDRZEJ SAMULOWSKI

**ANDRZEJ SAMULOWSKI**
**1840-1928**

Był jednym z trzech założycieli — wraz z Franciszkiem Szczepańskim i Janem Liszewskim — „Gazety Olsztyńskiej", która zaczęła wychodzić od 1886 roku. To poeta ludowy, działacz oświatowy i społeczny, nauczyciel, Warmiak, żył i pracował w Gietrzwałdzie, gdzie założył w 1878 r. pierwszą polską księgarnię na Warmii. Budynek ten zachował się do dzisiaj.

Zostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Pisał wiersze o tematyce patriotycznej i religijnej. Jego główna działalność przypadła na lata 1870–1920. W tym czasie osiadł w Gietrzwałdzie. Zaopatrywał niemal całą Warmię w elementarze, podręczniki szkolne, książki beletrystyczne. Brał czynny udział w akcji wyborczej do sejmu pruskiego w 1890 roku na rzecz jedynego polskiego kandydata Franciszka Szczepańskiego. Mimo podeszłego

Andrzej Samulowski

wieku zaangażował się w akcję plebiscytową. Na swoim domu w Gietrzwałdzie wywiesił w dniu plebiscytu sztandar na czerwonym tle — biały orzeł. Wokół domu krążyły niemieckie bojówki, a wieczorem Niemcy krzyczeli pod oknami „Precz z Polakami. Raus nach Warschau". Nie wiadomo, czy sztandar nie zostałby zerwany, a Samulowski nie został pobity, gdy nie angielscy żołnierze, którzy ochraniali dom. W dniu plebiscytu pobito dwóch Polaków, a trzech Niemcy aresztowali.

— Była to odwaga najwyższej miary. To było charakterystyczne dla Andrzeja Samulowskiego, który był nietuzinkowym człowiekiem. To był jego dom, jego terytorium i chciał zademonstrować swoją polskość. Tymczasem bojówki niemieckie były bezwzględne, nie zważające na nic. Dużo ryzykował — podkreśla dr Jan Chłosta, znawca historii regionu.

Jak wyglądał dzień plebiscytu? 11 lipca 1920 roku Andrzej Samulowski z całą rodziną, odświętnie ubrany, wrzucił do urny kartkę z napisem „Polska-Polen". Tę chwilę wspominała jedna z koleżanek jego najmłodszej córki Bronki: „Stałyśmy, to jest Bronka Samulowska, Ludwika Rykowska i ja z kartkami do głosowania w rękach, pełne najgorętszej, najmocniejszej wiary, że zwyciężymy. Gdyby wtedy ktoś zażądał od nas naszego życia za Polskę, nie zawahałybyśmy się ani minuty."

Po plebiscycie „Tatko", bo tak nazywali go mieszkańcy, nie wyjechał z Warmii. Pisał „Ja z Gietrzwałdu się nie ruszę, tu chcę Bogu oddać duszę."

„Wszystkie córki Andrzeja Samulowskiego doczekały się powrotu Warmii do Polski. Najmłodsza Bronisława przechowała sztandar polski z białym orłem, który był wywieszony na domu Samulowskich w czasie plebiscytu. Obecnie jest przechowywany w Gietrzwałdzie" — pisała Krystyna Koziełło-Poklewska.

Przez wiele lat Samulowski był najważniejszym przedstawicielem Warmii w ruchu narodowym całego zaboru pruskiego. Pieśni jego śpiewano w czasie pielgrzymek, wiersze recytowano na różnych uroczystościach narodowych, rodzinnych i towarzyskich. Oddał mu hołd w 1920 Jan Kasprowicz, sejmik ludu warmińskiego wiwatował na jego cześć. Był przyjacielem Jana Matejki i często jeździł do Krakowa, m.in. na odsłonięcie pomnika Grunwaldzkiego. Niemcy nazywali go polskim Bismarckiem. Na łożu śmierci, zapytany o to, co robić dalej z Mazurami odpowiedział:„ Brać siłą, nie czekać!".

Czasami skarżył się na samotność: „My z żoną osieroceni po tej stronie", bo dzieci i wnuki wyjechały do Polski. Marta Samulowska (1857-1942), wierna towarzyszka życia, młodsza od niego o 17 lata, która prowadziła m.in. księgarnię, przeżyła go o 14 lat.

Andrzej Samulowski zmarł 10 kwietnia 1928 roku w wieku 85 lat. Tę wiadomość podała cała polska prasa. Został pochowany na cmentarzu w Gietrzwałdzie. W 1933 roku prezydent Ignacy Mościcki RP nadał Samulowskiemu Krzyż Niepodległości. **bb**

Korzystałam z książki: Janusz Jasiński, Andrzej Samulowski

# POZNANIAK, KTÓRY NA ZAWSZE ZOSTAŁ WARMIAKIEM

**ANTONI SZAJEK**
**1900-1976**

Drukarz, redaktor, dyrygent chórów, działacz polskiego ruchu młodzieżowego w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym.

Antoni Szajek urodził się 12 stycznia 1900 roku w Poznaniu. Ojciec był motorniczym tramwaju; matka nie pracowała zawodowo. Po ukończeniu niemieckiej szkoły powszechnej w Poznaniu Szajek miał praktykę drukarską w wydawnictwie „Dziennika Poznańskiego". Jednocześnie chodził na zajęcia do niemieckiej szkoły zawodowej. W 1918 roku pracował w oficynie św. Wojciecha. Był także członkiem drużyny harcerskiej im. S. Czarnieckiego, którą w 1918 roku przekształcono w pierwszą kompanię I Pułku Strzelców Wielkopolskich. Brał udział w powstaniu wielkopolskim. Na początku 1920 roku, po śmierci ojca, jako jedynego żywiciela rodziny — gdy musiał zarabiać na utrzymanie matki i siostry Kazimiery — zwolniono go z wojska.

Przyjechał w pierwszych dniach maja 1920 roku do Olsztyna głównie po to, by wes-

Fot. archiwum rodzinne

Antoni Szajek, zdjęcie z lat 30., gdy mieszkał w Olsztynie

przeć stronę polską, a zwłaszcza „Gazetę Olsztyńską" przed samym plebiscytem, a pozostał na Warmii aż do 1939 roku — przez prawie 19 lat pracował w wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej".

Pracując w drukarni Pieniężnych, Szajek nawiązywał kontakty z młodzieżą z podolsztyńskich wiosek. Organizował chóry, towarzystwa młodzieżowe, biblioteki. Był działaczem Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, które m.in. wydawało „Życie Młodzieży".

Był założycielem i dyrygentem chóru im. F. Nowowiejskiego w Olsztynie. „Umiejętnie potrafił podejść do olsztyńskiej młodzieży, tak, że po kilku lekcjach chór liczył 60 osób". Chór pod jego kierownictwem istniał bez przerwy do wybuchu wojny.

Szajek miał wiele ról: był dziennikarzem, doświadczonym dyrygentem i społecznikiem wielkiego formatu. W pamięci niektórych działaczy zachowało się jego szczególne zainteresowanie twórczością mazurskiego poety Michała Kajki. Dostarczył Kajce, przepisane na maszynie niemieckie teksty młodzieńczych utworów Wojciecha Kętrzyńskiego, które sędziwy poeta przetłumaczył na język polski.

Władze niemieckie kilkakrotnie usiłowały usunąć niewygodnego Polaka z Prus Wschodnich: w 1923, 1938 i 1939 roku. Ten ostatni nakaz był ostateczny: musiał opuścić granice Rzeszy. Zamieszkał w Grudziądzu, jednak nie zerwał kontaktu z wydawnictwem Pieniężnych. Nadal wysyłał artykuły do „Mazura". W Olsztynie została jego żona: Warmiaczka Marta z Pieczewskich Szajkowa, z którą wziął ślub w 1930 roku.

W połowie sierpnia 1039 roku został zmobilizowany. Podczas obrony Warszawy został ranny. 10 kwietnia 1940 roku wpadł w ręce gestapo. Został aresztowany z żoną. 17 kwietnia znalazł się w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburg. Więziony do 22 kwietnia 1945 roku, jego żona w obozie w Ravensbrück do 25 kwietnia 1945. „Cierpiałem głód, zimno, wyczerpanie, wrzody, egzemy, odmę, tyfus plamisty, zapalenie opłucnej. Gdyby nie paczki, które od połowy trzeciego roku można było otrzymywać od krewnych z kraju, jeszcze mniej żywych wyszłoby żywych z «koncentraku»" — pisał.

Po uwolnieniu został wysłany przez Czerwony Krzyż do Szwecji na leczenie, gdzie przypadkowo — podczas spaceru nad morzem — spotkał żonę, która przeżyła obóz.

Zamieszkali w obozie przeznaczonym dla rekonwalescentów. W Szajku odżyły muzyczne pasje. Zorganizował chór polski, który uświetnił pierwsze po pięciu latach niewoli święta Bożego Narodzenia. Potem zarabiał na życie, grając na fortepianie w miejscowych hotelach. W 1950 roku Szajkowie osiedlili się w Anglii. Pracując w ciągu dnia w ogrodnictwie, wieczorami Szajek uczył się angielskiego. Dzięki temu mógł w 1954 roku podjąć pracę w drukarni dziennika „Leicester Mercury". Pracował tam aż do momentu przejścia na emeryturę w 1965 roku. Szajek grał na wszystkich uroczystościach organizowanych przez miejscową Polonię, a także niedzielne nabożeństwa. Mimo że tyle lat żył poza Polską, gromadził powojenne wydawnictwa poświęcone Warmii, Mazurom i Powiślu. Wszyscy podziwiali jego niezwykłą pracowitość. Zmarł 22 października 1976 roku w Leicester (Wielka Brytania). Jego żona, która zmarła w 1994 roku, przekazała rodzinie z Poznania zegarek, który Szajek dostał w 1924 roku na pożegnanie od Seweryna Pieniężnego. Dziś cenna pamiątka znajduje się w zbiorach Domu „Gazety Olsztyńskiej". ■

Na podstawie: Jan Chłosta, Komunikaty Warmińsko-Mazurskie 1977

eprasa.pl b52105b26a

## Podróże po Planecie: Grota Husajna

**22 października, Olsztyn, Planeta 11**

Fot. Planeta11

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże po Planecie". Gościem będzie Albert Kwiatkowski, który opowie o Iranie. Spotkanie odbędzie się 22 października (piątek) o godz. 17.00 w Planecie 11 (al. Piłsudskiego 38). Albert Kwiatkowski — iranista, autor, tłumacz literatury, przewodnik. Zajmuje się opowiadaniem i współprowadzi tradycyjny turecki teatr cieni.

Albert Kwiatkowski o spotkaniu: „Podczas naszej podróży odwiedzimy miasto, o którym Irańczycy mówią, że jest połową świata i dowiemy się, co tam robił Abramko - żydowski chłopiec z Warszawy; udamy się na pustynię Turkmenów i w góry Kurdystanu; będziemy świadkami oblężenia Gök Tepe i najazdu wrogiej armii na Iran; spotkamy świetnych muzyków i usłyszymy historię ich życia; zobaczymy, jak los bawi się ludźmi i jak ludzie próbują walczyć z losem...

Na program składają się historie zasłyszane od ludzi, a towarzyszą im opowieści pochodzące ze średniowiecznych perskich eposów oraz ustnej tradycji ludowej. Wszystkie one łączą się ze sobą, co pokazuje, jak życie przeplata się z mitem, legendą i baśnią".

## Kwartet Żywioły i Mateusz Cwaliński

**22 października, Olsztyn**

To będzie wyjątkowy wieczór z muzyką Astora Piazolli — w hołdzie kompozytorowi, który urodził się 100 lat temu w Argentynie.

Kwartet Żywioły z Mateuszem Cwalińskim zagra koncert w Galerii Usługa, Stare Miasto, Olsztyn, 22 października o godz. 19. Liczba miejsc ograniczona. Koncert biletowany.

## Wystawa w BWA

**21 października – 14 listopada, Olsztyn**

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentuje wystawę prac wybranych laureatów 3. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Wojciecha Fangora. Organizatorem konkursu — w którym mogą wziąć udział studenci kierunku malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce — jest Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Jego ideą jest wyłonienie najciekawszych młodych artystów i promowanie ich twórczości.

3. edycja konkursu była nietypowa. Odbywała się w 2020 za pośrednictwem platform cyfrowych, kiedy świat zmagał się ze skutkami pandemii. W roku 2021 przyszedł wreszcie czas na pokazanie twórczości laureatów podczas wystaw pokonkursowych na terenie całego kraju.

W olsztyńskiej odsłonie wystawy biorą udział: Aleksander Baszyński, Justyna Korzeń, Anna Kwiatkowska, Mateusz Majchrzak oraz Justyna Molska. To młodzi twórcy, którzy zaprezentują nie tylko prace nagrodzone w konkursie, ale również swoje najnowsze realizacje.

Czas trwania wystawy: 21 października – 14 listopada 2021, sala kameralna ; organizator: BWA Galeria Sztuki w Olsztynie.

## Bezpłatne dyżury mediatorów

**21, 22 października Olsztyn**

W Sądzie Okręgowym w Olsztynie trwa Tydzień Mediacji. Profesjonalni mediatorzy pełnią od wtorku do piątku dyżury w Sądzie Okręgowym w Olsztynie ul. Dąbrowszczaków 44A. Podczas spotkania z mediatorem można m.in. uzyskać bezpłatną konsultację w zakresie szukania rozwiązania konkretnego problemu w drodze mediacji. Dyżury: w czwartek w godzinach 10-13 i w piątek w godz. 10-12. Uwaga: wchodząc do budynku sądu, należy zdezynfekować ręce, a następnie poddać się pomiarowi temperatury, jak również należy mieć zasłonięte usta i nos. **źródło: rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie**

## Olsztyn-Lwów 2021: Bliżej niż myślisz

**Targ Rybny, Olsztyn, Stare Miasto, 21 października**

Od czwartku 21 października od godz. 17:00 można oglądać plenerową wystawę fotografii Michała Krzynowka i Michała Piłata „Olsztyn-Lwów 2021: Bliżej niż myślisz". Wernisaż prac dokumentujących fascynujące życie w dzisiejszym, pełnym kontrastów Lwowie.

Lwowa nie da się ogarnąć podczas dwóch-trzech dłuższych wizyt. Wszystko w abstrakcyjny sposób miesza się, uderzając kontrastami. Fotografie przedstawiają prozę życia codziennego ludzi próbujących doczekać lepszego jutra w postsowieckiej rzeczywistości miasta kiedyś mogącego śmiało konkurować z turystycznymi stolicami europy. Miasta, teraz będącego zlepkiem romantycznej architektury, nowoczesności, z domieszką wszędobylskiej ruiny.

## Koncerty symfoniczne

**Olsztyn, 22 i 23 października**

Filharmonia Warmińsko-Mazurska zaprasza na koncerty. Piątek 22 października, godz. 19:00: Delektuj się muzyką, Rafał Jacek Delekta – dyrygent, Zuzanna Dulęba – skrzypce (laureatka VII Ogólnouczelnianego Konkursu: Gram z Orkiestrą" organizowanego przez Akademię Muzyczną w Krakowie, nagroda pozaregulaminowa Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej), Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Program: Karol Szymanowski – I Koncert skrzypcowy op. 35, Johannes Brahms – II Symfonia D-dur op. 73.

Bilety 40/30 zł (w kasie biletowej i na stronie www.bilety.filharmonia.olsztyn.pl)

Sobota, 23 października, godz. 18:00 : Bellarti Trio – na rosyjską nutę. Agnieszka Panasiuk – fortepian, Anna Wandtke – skrzypce, Paweł Panasiuk – wiolonczela. Program:

Anton Arensky – Trio fortepianowe d-moll op. 32, Dmitrij Szostakowicz – Trio fortepianowe nr 2 e-moll op. 67.

Bilety 30/22 zł (w kasie biletowej i na stronie: www.bilety.filharmonia.olsztyn.pl)

## Wystawa fotografii Janusza Połoma

**24 października, Gietrzwałd**

Fot. organizator

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza na otwarcie wystawy fotografii w niedzielę 24 października o godz. 11.30.

„Bliski krajobraz" – spotkanie z twórczością Janusza Połoma. Janusz Połom (1950-2020) – operator filmowy, reżyser, fotografik, poeta, wykładowca na polskich i zagranicznych uczelniach oraz były dziekan w łódzkiej Szkole Filmowej. Mieszkał i opracował m.in. w Meksyku i Kanadzie. Po powrocie do Polski w 2001 roku zamieszkał w rodzinnej posiadłości w Unieszewie. Obronił doktorat w łódzkiej Szkole Filmowej oraz podjął pracę jako adiunkt na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Uczył fotografii i multimediów.

## Spotkanie autorskie z Błażejem Torańskim

**Olsztyn, 25 października**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie (ul. 1 Maja) zaprasza w poniedziałek 25 października o godz. 18.00 na spotkanie autorskie z Błażejem Torańskim i promocję książki „Mały Oświęcim". Przemilczana opowieść o jedynym niemieckim, dziecięcym obozie koncentracyjnym na terenach Polski. Obóz przy ulicy Przemysłowej – obóz koncentracyjny dla polskich dzieci utworzony na terenie łódzkiego getta. Trafiały tam dzieci od drugiego do szesnastego roku życia. Zmuszano je do pracy ponad siły, bito, głodzono i „wychowywano" morderczymi ćwiczeniami czy polewaniem zimną wodą i zmuszaniem do stania na mrozie. to opowieść o miejscu, które skazano na zapomnienie. Opowieść, która oddaje głos ostatnim świadkom.

Fot. Zorro2212//commons.wikimedia.org

Błażej Torański – dziennikarz, publicysta, pisarz. Specjalizuje się w literaturze faktu. Pracował m.in. we „Wprost", „Prawie i Życiu", „Rzeczpospolitej".

Prowadzenie: Robert Lesiński

## Spotkanie autorskie z Dariuszem Filarem

**22 października, Lidzbark Warmiński**

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza na spotkanie z Dariuszem Filarem i jego najnowszą książką „Szklanki żydowskiej krwi", która została nominowana w 2021 do Pomorskiej nagrody Literackiej „Wiatr od morza" w kategorii Literacka Książka Roku. Termin: piątek, 22 października – godz. 17:00.

Fot. archiwum prywatne

Dariusz Filar – ekonomista, doktor habilitowany nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu

Gdańskiego, pisarz, członek Rady Polityki Pieniężnej w latach 2004–2010. Od początku w rozwoju twórczym łączył dwie pasje: pisanie i ekonomię. W latach 70 i 80. tworzył głównie opowiadania i nowele science-fiction: „Czaszka olbrzyma", „We własnej skórze", „Nieostrość" i "Dotyk". Niektóre spośród tych utworów ukazały się w przekładach na język niemiecki, rosyjski, czeski, węgierski i esperanto. Jego pierwsza powieść „Pies wyścigowy" ukazała się w 1985 roku. W 2015 roku ukazała się powieść „Drugie wejrzenie".

UWAGA: obowiązuje rezerwacja. Informacje i zapisy: tel. 517 262 146, oranzeria@lidzbarkw.pl.

## REPERTUAR KINA

**HELIOS OLSZTYN**

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

**CH AURA, al. Piłsudskiego 16**

Venom 2: Carnage 11:15, 12:00, 14:20, 16:40, 18:45, 19:30, 21:50; Nie czas umierać 11:00, 13:40, 14:30, 17:00, 18:15, 20:30, 21:40; Wesele 10:50, 15:45, 16:30, 19:00, 21:00, 21:30; Ainbo - strażniczka Amazonii 10:30, 13:40, 15:30, 17:15; Dzieciak rządzi 10:00, 10:40, 14:10, 18:30; Ostatni pojedynek 12:50, 20:00; Wilk na 100% 10:30, 14:45, 16:00; Psi Patrol Film 10:00; Teściowie 19:20, 22:00; Najmro. Kocha, kradnie, szanuje 21:10; Czarny młyn 09:15; Skandal. Ewenement Molesty 13:00, 18:00; Lassie, wróć! 12:30.

eprasa.pl b52105b26a

# ZA MAŁO ZACHĘCAJĄCYCH BENEFITÓW?

**Polacy nie kojarzą pracy fizycznej z dobrymi zarobkami i benefitami. Pracodawcy podbijają stawkę i walczą o pracowników atrakcyjną ofertą. Zarobki są – i pewnie jeszcze długo będą – jednym z podstawowych kryteriów wyboru oferty.**

Stanowiska dla pracowników fizycznych i technicznych nie są kojarzone z atrakcyjnym wynagrodzeniem. 42 proc. Polaków uważa, że pracodawcy nie zapewniają im benefitów ani pozapłacowych dodatków – wynika z badania SW Research. Eksperci rynku pracy obalają jednak ten mit. Niedobór rąk do pracy oraz duże zapotrzebowanie na nie sprawiają, że dziś pracodawcy muszą nie tylko podnosić płace, ale i walczyć o pracowników szytymi na miarę benefitami.

– Blisko połowa Polaków przyznaje, że pracownicy techniczni i fizyczni nie otrzymują adekwatnych benefitów, a ich praca nie wiąże się z tego typu bonusami. I tutaj obserwujemy pewien rozdźwięk, ponieważ Polacy deklarują, że takim osobom należy się przede wszystkim wyższe wynagrodzenie i wszelkiego rodzaju bonusy i premie za świadczoną pracę – mówi Piotr Zimolzak, wiceprezes agencji SW Research.

Zdaniem Polaków pracownicy fizyczni są dziś pożądani na rynku pracy nawet bardziej niż lekarze i pielęgniarki czy specjaliści IT. W czołówce najbardziej poszukiwanych zawodów są przede wszystkim pracownicy produkcji i remontowo-budowlani, ale rynek pracy cierpi też na niedobór kierowców i kurierów – wynika z badania „Stanowiska blue i grey collar – co Polacy wiedzą o ich benefitach?", przeprowadzonego przez SW Research. Pokazuje ono też, że choć Polacy dobrze zdają sobie sprawę z wysokiego zapotrzebowania na stanowiskach blue i grey collars, to jednak nie łączą ich z wysokimi zarobkami ani benefitami. Średnio co trzeci respondent uważa, że pracownicy produkcji, kurierzy, kierowcy i magazynierzy zarabiają zdecydowanie za mało, w przypadku kasjerów ten odsetek sięga aż 51 proc.

– Zarobki są – i pewnie jeszcze przez dłuższą chwilę będą – jednym z podstawowych kryteriów wyboru oferty pracy. W związku z dynamiką wzrostu cen i ogólną sytuacją rynkową możemy powiedzieć, że dziś ten czynnik dodatkowo zyskuje na znaczeniu. Wynagrodzenia rosną i choć oczywiście jest to rozłożone nierównomiernie, ale wiemy o podniesieniu wynagrodzenia minimalnego, o bardzo intensywnym wzroście średniego wynagrodzenia. Dlatego pracodawcy – poszukując pracowników teraz i w przyszłości – muszą liczyć się z tym, że te nakłady na pracę na pewno muszą być wyższe – mówi Paweł Świderski, dyrektor kategorii Praca w OLX.

Fot. archiwum

Blisko połowa Polaków przyznaje, że pracownicy fizyczni nie otrzymują adekwatnych benefitów

Jak wskazuje, to właśnie wynagrodzenie większość Polaków uważa za najważniejszy czynnik, który przesądza o atrakcyjności danego stanowiska pracy.

– Zaraz za nim mówimy też o bezpieczeństwie zatrudnienia. Jest ono mierzone formułą współpracy, np. czy jest to umowa o pracę, ale też tym, jak firma zachowała się wobec swoich pracowników w tych najtrudniejszych momentach, czy były zwolnienia i na jaką skalę – wyjaśnia Paweł Świderski.

Z badania SW Research wynika, że

ZDANIEM 42 PROC. POLAKÓW ŻADEN Z ZAWODÓW BLUE I GREY COLLARS NIE OFERUJE DZIŚ PRACOWNIKOM ŻADNYCH ATRAKCYJNYCH BENEFITÓW.

Tymczasem – podobnie jak w przypadku wynagrodzeń, które sukcesywnie rosną – również benefity na takich stanowiskach powoli stają się standardem.

– Widać, że dziś sama oferta finansowa to może być już za mało. Konkurencja na rynku jest duża, więc pracodawcy starają się wyróżnić także socjalnymi formami wsparcia potencjalnych kandydatów – mówi dyrektor kategorii Praca w OLX. – W ogłoszeniach widzimy informację, że pracując jako sprzedawca, mamy możliwość rozwoju, dofinansowanie do posiłków czy opieki zdrowotnej, mamy też możliwość skorzystania z określonych programów, które w ramach firmy pomagają np. w opiece nad dziećmi. Tego typu benefity do tej pory były zarezerwowane raczej dla stanowisk specjalistycznych.

– Pracodawcy wiedzą, że konkurencja jest duża i muszą zapłacić dobrze, żeby pracownik przyszedł i został, a nie po miesiącu czy dwóch odszedł do innej firmy, która zapłaci więcej. Dlatego płace regularnie rosną. Po drugie, pojawiły się bardzo ciekawe benefity, które kiedyś były dostępne tylko dla pracowników umysłowych, czyli np. ubezpieczenie na życie i zdrowie czy pakiet medyczny. Pojawiają się również bonusy okolicznościowe, czyli np. była wyprawka do szkoły we wrześniu, bonusy świąteczne, dofinansowania do wakacji albo do kursów doszkalających – wymienia Sylwia Królikowska, trener biznesu.

Z badania SW Research wynika, że

PONAD **39 PROC.** POLAKÓW ZA NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNE UWAŻA BONUSY I PREMIE WYNIKOWE, CZYLI FINANSOWE DODATKI DO WYNAGRODZENIA. PODOBNY ODSETEK (**38 PROC.**) DOCENIA WOLNE WEEKENDY. MNIEJ WIĘCEJ CO CZWARTY – PRZYJAZNĄ ATMOSFERĘ W PRACY, MOŻLIWOŚĆ AWANSU I PRACY BLISKO SWOJEGO MIEJSCA ZAMIESZKANIA ORAZ DOFINANSOWANIE DO WYPOCZYNKU, CZYLI TZW. WCZASY POD GRUSZĄ. NA DALSZYCH MIEJSCACH ZNALAZŁY SIĘ Z KOLEI BENEFITY TAKIE JAK PAKIET MEDYCZNY (BLISKO **23 PROC.**), ELASTYCZNY SYSTEM ZMIANOWY (**17,6 PROC.**) CZY STAŁE DOFINANSOWANIE DO POSIŁKÓW W MIEJSCU PRACY (**12 PROC.**).

– Pracodawcy biorą się porządnie za swoją ofertę benefitową i odrobinę lub wręcz całkowicie ją modyfikują, biorąc pod uwagę właśnie potrzeby swoich pracowników. O ile jeszcze przed pandemią obowiązywał jeden standard, który pasował do każdego, o tyle teraz coraz więcej firm próbuje wyróżnić się właśnie poprzez benefity. To wyróżnienie może polegać właśnie na dopasowaniu oferty benefitowej do potrzeb poszczególnych grup, np. osób młodych, świeżo po ukończeniu liceum, które dopiero wchodzą na rynek pracy, czy osób z pokolenia silversów, które mają trochę inne potrzeby – mówi Kinga Makowska, współzałożycielka Agencji HRrebels.

Coraz ciekawsza oferta płacowa i świadczeniowa firm sprawia, że jest to dobry moment na przebranżowienie się dla osób, które myślą o podjęciu pracy fizycznej. Tym bardziej że pracodawcy coraz częściej decydują się na zatrudnienie danego kandydata ze względu na jego kompetencje miękkie i osobowość, a nie kwalifikacje, dając mu jednocześnie możliwość zdobycia wymaganych na konkretnym stanowisku umiejętności podczas szkoleń.

– Są skłonni zainwestować czas i pieniądze w rozwój nowego pracownika, przygotować go do tego, aby wykonywał swoją pracę skutecznie, nawet nie posiadając podstawowej bazy na samym początku – podkreśla Paweł Świderski.

– Czyli jeżeli widzicie państwo ogłoszenie o pracę, a myślicie sobie, że nie macie kompetencji, to nie przejmujcie się, pracodawcy wam pomogą. Coraz częściej inwestują oni w pracowników, jeżeli tylko ktoś jest chętny, to jak najbardziej zorganizują i zapłacą za kurs doszkalający, czyli państwa tak naprawdę nie będzie to nic kosztowało. Jest świetny moment, żeby zyskać nowy zawód, za który jeszcze zapłaci pracodawca – dodaje Sylwia Królikowska.

**opr. bar, mat. newseria.pl**

eprasa.pl b52105b26a

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

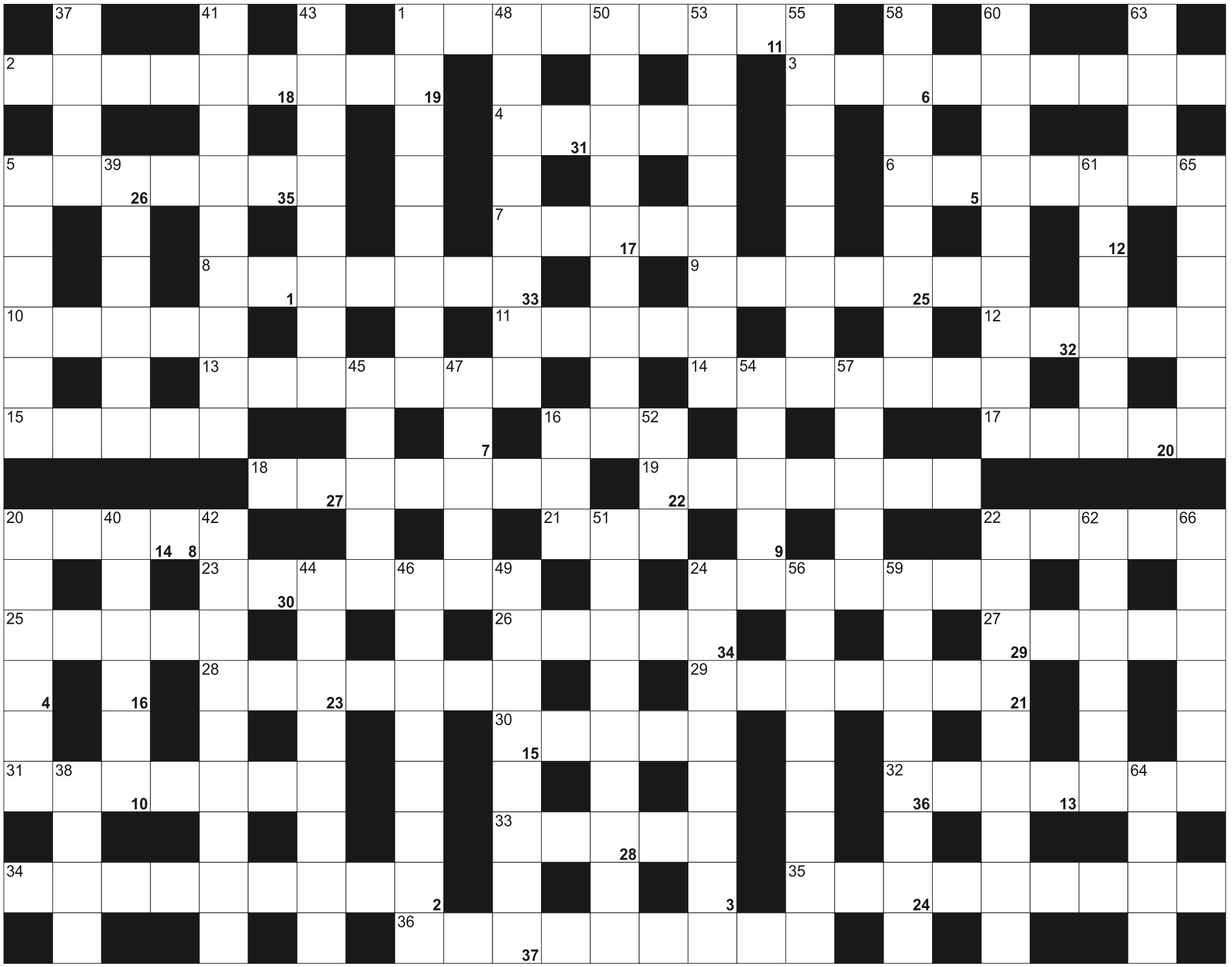

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

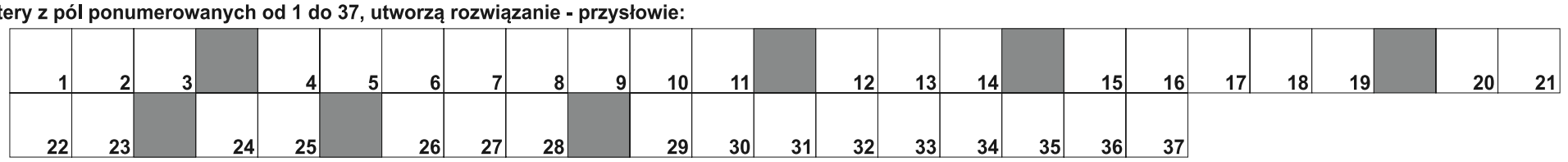

**POZIOMO:** 1) wysoki budynek; 2) w nich tytoń; 3) mechanizm odpalający bombę; 4) rzeka w Grenoble; 5) ryba drapieżna z jezior i rzek; 6) duszne powietrze, zaduch; 7) rzeka w Chinach, Indiach i Pakistanie; 8) cenowa promocja; 9) kot Gargamela ze "Smerfów"; 10) żagiel o trójkątnym kształcie; 11) np. humanistyczne lub przyrodnicze; 12) marka betonu komórkowego; 13) przyprawa do pizzy; 14) zdawany przez studenta; 15) najwyższy szczyt wyspy Bali; 16) anglosaska, bezbarwna jałowcówka; 17) sukulent z Meksyku, kwitnie tylko raz; 18) wyspa obok Majorki; 19) trójkąt w tornistrze; 20) do smarowania pieczywa; 21) krople na czole; 22) metr sześcienny drewna; 23) odległość; 24) niejeden w autobusie; 25) zakrzepła krew; 26) wśród klawiszy komputera; 27) nadwodny owad; 28) specjalista od nowotworów; 29) dochody z pracy; 30) Roger w roli Jamesa Bonda; 31) wiara w to, że wszystko ma duszę; 32) mogą być klasy zerowej; 33) zna język migowy; 34) obdukcja inaczej; 35) badacz wykopalisk; 36) biegły w szyfrach

**PIONOWO:** 1) karłowata to muszka owocówka; 5) szczelina, pęknięcie; 16) bierny obserwator zdarzenia; 20) rywalka krawata; 22) o układzie krwionośnym; 24) nadgraniczne miasto nad Sanem; 37) wysoka przy sztormie; 38) cztery u stołu; 39) stolica Bahamów; 40) w nich ziarnka grochu; 41) lekarz chorób krwi; 42) reakcja na pytanie; 43) podziemne części rośliny; 44) rzeka w środkowej Albanii, Genusus; 45) Jean, napisał "Pokojówki"; 46) potocznie o jednym z oceanów; 47) cesarz rzymski, podpalacz Rzymu; 48) Zapata, meksykański rewolucjonista; 49) jednakowe elementy tworzące całość; 50) reprodukcje naśladujące obrazy olejne; 51) ... plamisty, roślina zielna; 52) otarcie się piłki o siatkę po serwisie; 53) góry z Wysoką Kopą; 54) rządzona przez wójta; 55) ludowy taniec węgierski; 56) rodzaj grobowca; 57) główna tętnica; 58) damskie połączenie bluzy i spodni; 59) samica żubra; 60) glicerol; 61) defensywa na boisku; 62) kolorowy łowny ptak polny; 63) kołowy, pływający transporter opancerzony; 64) drzewo popularne w Kanadzie; 65) chorobliwa niemożność połykania; 66) filmowe lub schodowe

eprasa.pl b52105b26a

# Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

# WYBIERZ NAS!

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

**GAZETA OLSZTYNSKA.pl**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-4x8a-M

## NIERUCHOMOŚCI

### sprzedam

**CERKIEWNIK** działki, 602-313-371

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,** 503-103-703

### kupię

**KUPIĘ** nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

### do wynajęcia

**1 MAJA** 13 lokale, 602-313-371

## PRACA

### dam pracę

**HYDRAULIKA** i pomocnika hydraulika, 794-122-559

**KIEROWCA** CE, 503-103-703

**KIEROWCĘ** C+E zatrudnię, Polska-Szwecja- Czechy. Wynagrodzenie 6000- 8000zł. 510-614-096

**PILNIE** ! ZATRUDNIĘ MGR. FIZJOTERAPII Tel. (89)527-11-22

**POMOCNIKA** elektryka bądź elektryka, 505-783-503

**POMOCNIKÓW** budowlanych, 667-947-124

**PRACOWNIK** fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

**ZATRUDNIĘ** operatora traka taśmowego i operatora linii do produkcji opału. Lokalizacja: Dorotowo Kontakt: 504-306-383

## USŁUGI

### budowa | remont

**DACH,** 797-893-717

**DACHY,** 579-112-988

**HYDRAULIK,** 501-209-794

**MALOWANIE,** szpachlowanie + podłogi, 50-00-465-18

**NAPRAWA** okien, rolet, 504-720-494,

**PRZYŁĄCZA** WOD.-KAN., 794-617-449

**SZALÓWKA,** podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

## BIZNES

**LOMBARD** POŻYCZKI (89) 534-06-73

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

**!!!** SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

### produkty rolne

**KUPIĘ: ZBOŻA** paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

**SKUP** ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

nadajogloszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x3cb-M

eprasa.pl b52105b26a

31419opb1-a -C

*Wieczność umarłych nie będzie martwa, dopóki płaci się im pamięcią.*
W. Szymborska

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 października 2021 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Żona, Córka i Przyjaciółka**

**ś. † p.**

# Małgorzata Zielska

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 października 2021 r. (piątek) o godz. 11.30
pochowaniem urny z Prochami
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.**

**Pogrążona w bólu i żałobie rodzina**

379321opb1-a-M

*Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi. Są słowa, które zawsze wywoływać będą morza łez, i są osoby, na myśl o których zawsze zasypie nas lawina wspomnień*

**Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość,
iż 19 października 2021 r. zmarła Nasza Koleżanka**

# Małgorzata Zielska

**wieloletni pracownik Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego w Olsztynie, Wychowawca,
Pedagog, Człowiek Wielkiego Serca, zawsze otwarta
na ludzi i świat, oddana dzieciom i młodzieży.**

**Małgosiu, nie zapomnimy lat spędzonych z Tobą.
Zostaniesz w naszych sercach.**

**Wyrazy głębokiego współczucia**

## Rodzinie i Najbliższym

**składają Koledzy i Koleżanki oraz Pracownicy
Administracji i Obsługi Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego w Olsztynie**

379021opb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"**

**NEKROLOGI** (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

**KONDOLENCJE**
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
**czynne w godz. 7.00-15.00**
**soboty – nieczynne**
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**www.pozegnania.net**

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
**pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

28919opb1-C-K

**Z bólem zawiadamiamy, że 18 października 2021 r. odeszła od nas
na zawsze nasza droga Mama, Babcia i Siostra**

## ś. † p. Maria Banaszkiewicz

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 października 2021 r. o godz. 12.45
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika,
a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.**

**Pogrążona w smutku rodzina**

378821opb1-a-M

Pani **Danucie Jonczak**

**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**

## Męża

**składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Domu Pomocy Społecznej „Mój Dom na Sielskiej"**

378421opb1-a-M

**Naszej koleżance**

# Brygidzie Gielert

**wyrazy najszczerszego współczucia z powodu śmierci**

## Męża Andrzeja

**składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
ze Stowarzyszenia ARKA**

378721opb1-a-M

Pani **Annie Krawczyk**

**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**

## Taty

**składają koleżanki i koledzy
z Narodowego Banku Polskiego
Oddziału Okręgowego w Olsztynie**

379421opb1-A-G

Panu **Radosławowi Jeznachowi**

**wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci**

## Teścia

**składają
koleżanki i koledzy z Narodowego Banku Polskiego
Oddziału Okręgowego w Olsztynie**

379421opb1-b-M

**Pani**

# Joannie Roszak-Załoga

**wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci**

## Taty

**składa Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego w Olsztynie
Irena Kierzkowska
wraz ze współpracownikami**

378621opb1-a-M

**SACRUM**

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

**ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308**

**GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM**

**Całodobowy przewóz zmarłych**

320520opb1-a-M

**ARKA** **USŁUGI POGRZEBOWE**

**ARKA**
*Elżbieta Michałowska Anna Michałowska*

**OLSZTYN (Zatorze),** ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
**89 534 72 42, 605 635 908**

**OLSZTYN (Jaroty),** ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
**89 526 66 01, 605 665 909**

***www.arkaolsztyn.pl***

***Całodobowy przewóz zmarłych***

614619opb1-g-M

**Warmiński** 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **market**

| | |
|---|---|
| **OLSZTYN** | **895 355 300** |
| ul. Lengowskiego 18-20 | **602 327 277** |
| **BISKUPIEC** | **897 152 093** |
| ul. Armii Krajowej 4 | **608 680 642** |

**POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09**

***Pomożemy Ci godnie pożegnać***

614219opb1-E-G

**ARKADIA**
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

**tel. 89 526 67 53, 665 175 125**
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl b52105b26a

## SPRINTEM

Fot. ksdekorglass.superliga.com.pl

Kropkę nad „i" postawił w Zamościu Patryk Chojnowski

Fot. facebook.pl

W Tczewie podopiecznym trenera Marka Maleszewskiego (pierwszy z lewej) dopisywały humory

**TENIS STOŁOWY**\\\ Trzecie zwycięstwo w ciągu pięciu dni odnieśli w Lotto Superlidze tenisiści stołowi Dekorglassu – działdowianie zagrali awansem w Zamościu i po bardzo dobrym meczu pokonali beniaminka. Co ważne, do końcowego wyniku przyłożyła rękę cała trójka zawodników, a więc Jakub Dyjas, Tajwańczyk Liao Chen-Ting i Patryk Chojnowski. Wczoraj mistrzowie Polski rozegrali kolejne „przyspieszone" spotkanie, z AZS Politechnika Rzeszów, ale zakończyło się ono już po oddaniu gazety do druku.

*** Akademia Zamojska – Dekorglass Działdowo 0:3**
Daniel Górak – Liao Cheng-Ting 1:3 (-7, -8, 9, -9)
Deokwa Choi – Jakub Dyjas 1:3 (-7, -5, 9, -13)
Andrew Baggaley – Patryk Chojnowski 0:3 (-4, -3, -7)

Na dobry początek, występujący dopiero trzeci raz w Dekorglassie, Liao Chen-Ting poradził sobie z dobrze spisującym się w tym sezonie Danielem Górakiem (przed tym meczem miał bilans 7-3), oddając rywalowi tylko jednego seta. Później jak zwykle swoje zrobił Jakub Dyjas, który w starciu z południowokoreańskim „obrońcą" Deokhwa Choi też stracił tylko jednego seta. Niewiele brakowało jednak, żeby wszystko rozstrzygnęło się dopiero w piątej partii, bo w czwartej Dyjas przegrywał już 5:8. Tyle, że najpierw wyciągnął wynik na 9:8, a później wygrał seta na przewagi 15:13, a cały mecz – 3:1. Było to już 14. z rzędu ligowe zwycięstwo asa Dekorglassu, który – wliczając w to także końcówkę poprzednich rozgrywek – może się pochwalić w singlu bilansem 20-0! No i na koniec o trzecie zwycięstwo w swoim szóstym meczu sezonu postarał się – dość nierówno ostatnio grający – Patryk Chojnowski, który tym razem pewnie ograł groźnego Anglika Andrew Baggaleya.
Wczoraj Dekorglass rozegrał awansem kolejne spotkanie, w Działdowie z ekipą Fibrain AZS Politechnika Rzeszów (zakończyło się po zamknięciu tego wydania gazety). To przyspieszenie terminów wiąże się z tym, że już od niedzieli Jakub Dyjas będzie grał w kwalifikacjach turnieju WTT Contender w Tunezji.

*** Inny mecz awansem:** Dojlidy Białystok – Gwiazda Bydgoszcz 2:3.

**PO 8 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Bogoria | 20 | 23:10 |
| 2. Gwiazda* | 20 | 24:12 |
| 3. AZS AWFIS | 17 | 21:12 |
| 4. Manekin | 17 | 20:12 |
| 5. Jarosław | 16 | 21:13 |
| 6. Rzeszów | 14 | 18:14 |
| **7. Dekorglass*** | **13** | **14:18** |
| 8. Dojlidy* | 12 | 18:22 |
| 9. Polonia | 11 | 17:18 |
| 10. Orlicz | 10 | 15:19 |
| 11. Zamość* | 9 | 15:21 |
| 12. Grudziądz | 8 | 13:21 |
| **13. Morliny** | **6** | **12:19** |
| 14. Pogoń | 1 | 4:24 |

* mecz więcej

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Nastoletnie piłkarki Akademii Sportu Stomil wygrały kolejny mecz w Centralnej Lidze Juniorek U-17 i są liderkami rozgrywek. Olsztynianki rozegrały jednak o jeden mecz więcej niż druga w tabeli Lechia.

*** Pogoń Tczew – AS Stomil Olsztyn 0:3 (0:1)**
**0:1** – samobójcza (20), **0:2** – Czarnecka (70), **0:3** – Kamińska (76)
**AS STOMIL:** Kornelia Czasnojć (90+3 Kinga Ziółkowska) – Blanka Żukowska (85 Weronika Dłuska), Martyna Żukowska, Justyna Dukat, Aleksandra Chaber – Oliwia Czarnecka (86 Julia Wółkiewicz), Weronika Gadomska, Wiktoria Fidurska (87 Maja Wilczewska), Oliwia Korzec – Oliwia Kamińska (87 Klaudia Ludkiewicz), Pola Olender (76 Wiktoria Kowalczyk)

Stomil był zdecydowanym faworytem meczu z ostatnią w tabeli Pogonią, jednak natrafił na nadspodziewanie duży opór, który udało się złamać dopiero po ponad godzinie gry. Oto, co o tym spotkaniu napisano na facebookowym profilu klubu z Olsztyna: Dzisiejszy mecz w Tczewie nie należał do najłatwiejszych, wiec należy szanować zdobyte trzy punkty. „Dziewczyny, niestety, wyszły bardzo nieskoncentrowane, co nie pomogło w wygraniu meczu. Nieskuteczność również dawała się we znaki, choć na szczęście udało się strzelić trzy bramki. Ostatecznie punkty szczęśliwie wracają do Olsztyna, a zawodniczki Stomilu myślą już o kolejnym spotkaniu. Warto odnotować debiut zawodniczki z rocznika 2007, Kingi Ziółkowskiej. Gratulujemy!".
W niedzielę o g. 12 olsztynianki podejmą na Dajtkach stołeczną Pragę.

*** Inne mecze 5. kolejki:** Ząbkovia Ząbki – Praga Warszawa 3:4, Sportowa Czwórka Radom – Warta Poznań 2:2. Spotkania Olimpia Szczecin – Medyk Konin oraz Sportis KKP Bydgoszcz – AP Lotos Gdańsk zostały przełożone.

**CLJ U-17 KOBIET**

| | | |
|---|---|---|
| **1. AS Stomil** | **11** | **21:8** |
| 2. AP Lotos* | 10 | 17:5 |
| 3. Praga | 10 | 16:11 |
| 4. Ząbkovia | 9 | 26:11 |
| 5. Medyk* | 6 | 13:6 |
| 6. Sportis* | 6 | 6:4 |
| 7. Warta* | 5 | 6:5 |
| 8. Czwórka | 3 | 7:17 |
| 9. Olimpia* | 1 | 7:32 |
| 10. Pogoń* | 0 | 2:22 |

* mecz mniej

>>> W pierwszych meczach 3. kolejki Ligi Mistrzów m.in. Atletico przegrało w Madrycie z Liverpoolem, a Borussia Dortmund nadspodziewanie wysoko przegrała w Amsterdamie z Ajaxem.

*** Grupa A:** Brugge – Manchester City 1:5 (Vanaken 81 - Cancelo 30, Mahrez 43 k, 84, Walker 53, Palmer 67); PSG – RB Lipsk 3:2 (Mbappe 9, Messi 67, 74 k - Silva 28, Mukiele 57); **grupa B:** Porto – Milan 1:0 (Diaz 65); Atletico Madryt - Liverpool 2:3 (Griezmann 20, 34 - Salah 8, 78 k, Keïta 13); **grupa C:** Besiktas Stambuł - Sporting Lizbona 1:4 (Larin 24 - Coates 15, 27, Sarabia 44 k, Paulinho 89); Ajax Amsterdam - Borussia Dortmund 4:0 (Reus 11 sam., Blind 25, Antony 57, Haller 72); **grupa D:** Inter Mediolan – Sheriff Tyraspol 3:1 (Dżeko 34, Vidal 58, De Vrij 67 - S. Thill 52); Szachtar Donieck – Real Madryt 0:5 (Krywcow 37 sam., Vinicius Junior 51, 56, Rodrygo 65, Benzema 90+1).

**GRUPA A**

| | | |
|---|---|---|
| 1. PSG | 7 | 6:3 |
| 2. Manchester C. | 6 | 11:6 |
| 3. Brugge | 4 | 4:7 |
| 4. Lipsk | 0 | 6:11 |

* Najbliższe mecze (3.11): Manchester C. – Brugge, Lipsk - PSG.

**GRUPA B**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Liverpool | 9 | 11:5 |
| 2. Atletico | 4 | 4:4 |
| 3. Porto | 4 | 2:5 |
| 4. Milan | 0 | 3:6 |

* Najbliższe mecze (3.11): Milan – Porto, Liverpool – Atletico.

**GRUPA C**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Ajax | 9 | 11:1 |
| 2. Borussia | 6 | 3:5 |
| 3. Sporting | 3 | 5:7 |
| 4. Beskitas | 0 | 2:8 |

* Najbliższe mecze (3.11): Sporting – Besiktas, Borussia – Ajax.

**GRUPA D**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Sheriff | 6 | 5:4 |
| 2. Real | 6 | 7:2 |
| 3. Inter | 4 | 3:2 |
| 4. Szachtar | 1 | 0:7 |

* Najbliższe mecze (3.11): Real – Szachtar, Sheriff – Inter.

>>> W klasie B nadal zadziwiają wyczyny piłkarzy Dębu Kadyny, którzy ostatnio wygrali w Aniołowie 8:3 (m.in. hat-trick Daniela Barana). Ba, tydzień wcześniej lider grupy 2 rozgromił Warmię Elbląg wynikiem... 24:0 (!!!), co oznacza, że zdobywał gole średnio co 3 minuty i 45 sekund! Najczęściej na listę strzelców wpisywali się: Daniel Baran (7), Marcin Czarnuch, Michał Pietroń (po 4) i Grzegorz Miecznik (3).

*** Klasa B (8. kol.), grupa 1:** Mamry II Giżycko - Start Kozłowo 1:1, Salęt Boże - Pogoń Ryn 1:7, Szansa Reszel - Węgoria II Węgorzewo 0:6, Mini Soccer Academy Mrągowo - Juksty Muntowo 3:2.
**Grupa 2:** Zalew Frombork - Granica Zagaje 0:1, Junior Świątki - Grom Zwierzno 6:0, Warmia Elbląg - Sparta Kwietniewo 0:9, Pogrom Aniołowo - Dąb Kadyny 3:8, Czarni Małdyty - Żabianka Żabi Róg 3:0.
**Grupa 3:** Vel Dąbrówno - Pisa II Barczewo 3:1, Mewa Smykowo - Orzeł Czerwonka 2:3, Agricola Mierki - Warmianka Bęsia 0:1, CWKS 2020 Lamkowo - GKS II Szczytno 1:4; pauzował Orzyc Janowo.
**Grupa 4:** Olimpia Kisielice - Huragan Byszwałd 5:0, Torpeda Rożental - Żak Jamielnik 2:4, Wel Bratian - LZS Fijewo 2:3, Mały Jeziorak Iława - Wicher Gwiździny 4:0, Zamek Szymbark - Drewneks Sampława 1:0.

**GRUPA 1**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Węgoria II | 19 | 38:15 |
| 2. Pogoń | 18 | 29:15 |
| 3. Mrągowo | 15 | 19:18 |
| 4. Mamry II | 14 | 42:13 |
| 5. Salęt | 12 | 17:27 |
| 6. Juksty | 11 | 22:14 |
| 7. Start | 4 | 6:47 |
| 8. Szansa | 0 | 5:29 |

**GRUPA 2**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Dąb | 24 | 69:12 |
| 2. Junior | 21 | 37:13 |
| 3. Sparta | 15 | 33:16 |
| 4. Czarni | 15 | 30:16 |
| 5. Zalew | 12 | 30:20 |
| 6. Pogrom | 10 | 30:29 |
| 7. Granica | 10 | 15:25 |
| 8. Żabianka | 7 | 22:29 |
| 9. Grom | 4 | 11:42 |
| 10. Warmia | 0 | 11:86 |

**GRUPA 3**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Orzeł* | 20 | 39:13 |
| 2. Vel | 19 | 27:8 |
| 3. Orzyc | 16 | 20:8 |
| 4. GKS II | 12 | 20:21 |
| 5. Pisa II | 10 | 16:13 |
| 6. Warmianka | 6 | 10:19 |
| 7. Mewa | 4 | 23:20 |
| 8. Agricola | 3 | 8:35 |
| 9. Lamkowo | 3 | 9:35 |

**GRUPA 4**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Żak | 19 | 26:12 |
| 2. Mały Jeziorak | 19 | 26:7 |
| 3. Olimpia | 16 | 31:14 |
| 4. Zamek | 16 | 26:11 |
| 5. Drewneks | 15 | 20:8 |
| 6. Torpeda | 9 | 19:22 |
| 7. Huragan | 7 | 8:27 |
| 8. Fijewo | 6 | 10:27 |
| 9. Wel | 6 | 24:34 |
| 10. Wicher | 3 | 5:33 |

**SPORT W TV**\\\ **Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Arka - Czarni (17:20 Polsat Sport)
*** Kolarstwo torowe.** Mistrzostwa świata w Roubaix (18:25 Eurosport 1)
*** Piłka nożna.** Eliminacje MŚ kobiet: Polska - Norwegia (19:10 TVP Sport)
*** Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn: Krispol Września - Lechia Tomaszów Maz. (20:30 Polsat Sport Extra).

pes

eprasa.pl b52105b26a

# PUCHAR TYSIĄCA HISTORII

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Rozgrywki pucharowe są kopalnią niezwykłych historii o ambicji, krętej drodze do sukcesu i marzeniach, które... się spełniają. M.in. w tegorocznej edycji Fortuna Pucharu Polski do 1/16 finału awansowała IV-ligowa Wieczysta Kraków.

Ziemia lubuska w polskim futbolu wciąż pozostaje na mapie białą plamą - żaden zespół z tego regionu nie dostąpił zaszczytu gry w ekstraklasie, a kibice mocniej przeżywają tam żużlowe zmagania niż mecze piłki nożnej. Miejscowy futbol może jednak pochwalić się jedną z najbardziej niezwykłych historii w dziejach rozgrywek o Puchar Polski. Historią, która jest gotowym scenariuszem na film. Opowieścią o ambicji, umiejętnościach, furze szczęścia i komunistycznych władzach, które sprawiły, że happy end odwołano. Ale po kolei.

Połowa lat 60. ubiegłego wieku, jak na realia życia w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej była niezwykle spokojna. W rządzonym przez towarzysza „Wiesława" Gomułkę kraju nie było jeszcze mowy o antysemickiej zawierusze, która wstrząsnęła Polską trzy lata później, powoli zapominano też o wojennym koszmarze i stalinowskich represjach. Mała stabilizacja. W futbolowej pucharowej rzeczywistości do normalności było jednak niezwykle daleko.

„ROK 1647 BYŁ TO DZIWNY ROK, W KTÓRYM ROZMAITE ZNAKI NA NIEBIE I ZIEMI ZWIASTOWAŁY JAKOWEŚ KLĘSKI I NADZWYCZAJNE ZDARZENIA" – ZACZYNAŁ „OGNIEM I MIECZEM" HENRYK SIENKIEWICZ. PARAFRAZUJĄC, TO SAMO MOŻNA NAPISAĆ O PIŁKARSKIM ROKU 1965.

Co prawda - w przeciwieństwie do słynnej powieści - tym razem na polskich ziemiach nie pojawiły się szarańcza, kometa czy zaćmienie słońca, ale na nudę i tak narzekać się nie dało. Kibice na drzewach, trzy zwycięskie rzuty monetą i marsz trzecioligowych Czarnych Żagań do finału, w którym zmierzyli się z naszpikowanym gwiazdami Górnikiem Zabrze, to do dziś jedna z najbardziej niezwykłych opowieści, którymi może pochwalić się krajowy futbol. – Gra Czarnych w Pucharze Polski była pierwszym powodem do dumy w powojennym Żaganiu – mówiła w rozmowie z portalem sport.tvn24.pl Wanda Winczaruk, która wówczas była młodą fanką zespołu z lubuskiego. Trzecioligowy zespół pod wodzą trenera Jana Dixy w pierwszej rundzie rozgrywek rozbił 6:0 Karolinę Jaworzyna Śląska, ale nikt nie spodziewał się, że to początek przygody życia. W kolejnych meczach outsiderzy z Żagania zgarniali skalpy Startu Łódź, Polonii Bytom, Pogoni Szczecin, Wisły Kraków i ŁKS Łódź. Co ciekawe, w aż trzech z tych spotkań regulaminowy czas gry i dogrywka to było za mało, żeby wyłonić zwycięzcę. Jako że wówczas nie znano jeszcze serii rzutów karnych, wszystkie te starcia kończyły się... losowaniami. – Pierwszy miał wybrać łodzianin, jako że my byliśmy gospodarzami. Jednak nie mógł się zdecydować. Sędzia poganiał, więc ja złapałem prawą kartkę. Był to jakiś odruch. Potem w ułamku sekundy zdecydowałem się na wzięcie tej, która leżała po lewej stronie – opowiadał o półfinałowym starciu z ŁKS kapitan Czarnych Edward Kuczko. Miał dobre przeczucie. Po raz trzeci ręka lidera zespołu z Żagania okazała się szczęśliwa. Stadion, wokół którego fani gromadzili się nawet na drzewach, wybuchł z radości. Na drodze do pucharu stał już tylko Górnik Zabrze.

Piłkarze byli traktowani w Żaganiu jakby zdobyli mistrzostwo świata. Kibice zbierali wycinki z gazet, zakłady usługowe w mieście obsługiwały zawodników za darmo. Piękna przygoda dobiegła końca w starciu z mistrzem Polski. Górnik na stadionie w Zielonej Górze łatwo rozbił trzecioligowca 4:0. Klasyczny hat-trick legendarnego Ernesta Pohla wystarczył, żeby położyć rywala na łopatki, a po przerwie dzieła zniszczenia dopełnił Musiałek.

Górnik zdobył zatem Puchar Polski i jednocześnie został też mistrzem kraju, więc szykował się do udziału w Pucharze Mistrzów. W takiej sytuacji w Pucharze Zdobywców Pucharów powinien wziąć udział zespół, który przegrał w finale PP, czyli... Czarni. Nic z tego, bo PZPN - obawiając się kompromitacji - nie zdecydował się na to, by trzecioligowy klub z prowincji reprezentował Polskę w Europie.

Fot. materiały prasowe

W 1/32 finału PP czwartoligowa Wieczysta Kraków wyeliminowała Chrobrego Głogów (I liga)

POCZĄTEK LAT 80. TO DLA FUTBOLU W GDAŃSKU CZAS PEŁEN PARADOKSÓW. Z JEDNEJ STRONY SPADEK LECHII W SEZONIE 1981/82 NA TRZECI POZIOM ROZGRYWKOWY, Z DRUGIEJ W KOLEJNYM ROKU HISTORYCZNY TRIUMF W PUCHARZE POLSKI, CO UDAŁO SIĘ LECHII JAKO PIERWSZEMU ZESPOŁOWI WYSTĘPUJĄCEMU NA TAK NISKIM LIGOWYM POZIOMIE.

Architektami sukcesu było dwóch trenerskich żółtodziobów: 31-letni Jerzy Jastrzębowski oraz rok młodszy Józef Gładysz. Obaj byli jednak wystarczająco starzy, żeby pamiętać historię Czarnych Żagań, i wystarczająco młodzi, żeby wierzyć, że da się ją nie tylko powtórzyć, ale wręcz pójść o krok dalej, zgarniając trofeum. Pucharowa przygoda zaczęła się wedle scenariusza rekomendowanego przez Alfreda Hitchcocka. Najpierw było trzęsienie ziemi, a potem napięcie rosło.

Tym początkowym wstrząsem była wyjazdowa potyczka z występującym w okręgówce Startem Radziejów Kujawski. To jedyny we wspomnianej edycji rozgrywek mecz, w którym Lechia była faworytem i jeden z tych, w których była najbliżej odpadnięcia. Ostatecznie po dogrywce biało-zieloni wygrali 3:2, po dwóch golach Błaszczyka i jednym Marchela. W kolejnej rundzie, już na własnym obiekcie przy ul. Traugutta, Lechia mierzyła się z wyżej notowaną Olimpią Elbląg. Garstka widzów na trybunach nie mogła się spodziewać, że obserwowana przez nich wygrana 2:1 będzie przyczynkiem do tego, żeby za rok na tym samym obiekcie pojawiło się rekordowe 40 tysięcy fanów, którzy będą oglądać Zbigniewa Bońka i Michela Platiniego. Trzecioligowiec rozkręcał się z każdym kolejnym spotkaniem, eliminując po serii rzutów karnych Widzew Łódź i wygrywając po dogrywce ze Śląskiem Wrocław. Na wiosnę trwał marsz zespołu z Gdańska po trofeum. Najpierw w ćwierćfinale po niezwykle trudnym meczu w Sosnowcu strzał Marka Kowalczyka dał gdańszczanom wygraną 1:0 i awans do półfinału. Tam kolejna sensacja – drugoligowy Piast Gliwice wygrał z „Kolejorzem" i to on czekał w finale na zwycięzcę rywalizacji pomiędzy Lechią a Ruchem Chorzów. W zaciętym spotkaniu przez 120 minut nie padła ani jedna bramka i znów lepszy zespół miały wyłonić jedenastki. Tam bohaterem okazał się bramkarz biało-zielonych Tadeusz Fajfer, broniąc dwa strzały. 30 tysięcy fanów na trybunach wpadło w ekstazę. Kibice wiedzieli, że najtrudniejsze mają za sobą, bo rywal w finale będzie mniej wymagający. No i mieli rację. Wystarczyło 38 minut, żeby gdańszczanie po bramkach Górskiego i Kowalczyka prowadzili 2:0. Tego zwycięstwa, pomimo bramki kontaktowej zdobytej przez Kałużyńskiego, nie dali sobie już wydrzeć. Sny się spełniły, trzecioligowiec sięgnął po puchar i mógł się szykować do rywalizacji w Pucharze Zdobywców Pucharów. Jak się miało okazać, była to przygoda krótka, ale godna zapamiętania.

JUŻ W PIERWSZEJ RUNDZIE PZP ŚWIEŻO UPIECZONY BENIAMINEK II LIGI WYLOSOWAŁ NAJGORZEJ JAK MÓGŁ, TRAFIAJĄC NA SŁYNNY JUVENTUS Z MICHELEM PLATINIM I ZBIGNIEWEM BOŃKIEM W SKŁADZIE. W SKŁADZIE STAREJ DAMY WYSTĘPOWAŁO TEŻ PIĘCIU WŁOSKICH MISTRZÓW ŚWIATA: PAOLO ROSSI, ANTONIO CABRINI, CLAUDIO GENTILE, GAETANO SCIREA I MARCO TARDELLI.

Cuda, które stały się udziałem Lechii na krajowej arenie, okazały się mieć swój kres. W pierwszym spotkaniu, rozegranym w Turynie, gospodarze rozbili outsidera 7:0, rozstrzygając losy awansu. To jednak nie zniechęciło rekordowego tłumu gdańszczan do śledzenia na żywo rewanżu. Na trybunach pojawiło się około 40 tysięcy osób, w tym wzbudzający entuzjazm kibiców Lech Wałęsa, którym ich ulubieńcy sprawili mnóstwo radości, pomimo tego, że w końcówce Zbigniew Boniek dał gościom zwycięstwo.

„Nikła przegrana i to dopiero w ostatnim kwadransie meczu. Do 77. min. lechiści prowadzili 2:1, przez ponad 20 minut drugiej połowy dając próbkę swych prawdziwych możliwości. Stadion zupełnie oszalał, gdy raz po raz bramkarz włoski zmuszony był do pokazania pełni swego kunsztu, a trzeba przyznać, że fach swój zna doskonale. Po szybkich akcjach strzelali wielokrotnie Kowalczyk, Kamiński, Kruszczyński, zawsze na przeszkodzie stawał jednak Tacconi. Piłkarze Juventusu w tym okresie też przeprowadzali ataki, ale rzadziej i zupełnie nieskutecznie. Dopiero widmo porażki zmusiło Włochów do przeprowadzenia generalnej ofensywy, co wiązało się z wejściem na boisko Platiniego. Słynny Francuz nie grał bowiem od początku, co może wynikało ze zlekceważenia rywala. Przekonał się trener Trapattoni, że drużyna z Gdańska ma swoją wartość. Ostatecznie biało-zieloni zeszli z murawy pokonani. Przegrali jednak z arcymistrzami futbolu, którym – co tu ukrywać – sprzyjało trochę szczęście, choć o wszystkim w pierwszej kolejności decydowały umiejętności. W sumie przegrany pojedynek, ale publiczność opuszczała stadion w pełni chyba usatysfakcjonowana" – tak to spotkanie relacjonował „Głos Wybrzeża".

MARSZ LECHII PO PUCHAR POLSKI I PÓŹNIEJSZY MECZ Z JUVENTUSEM BYŁ OGROMNĄ SENSACJĄ, ALE NIE PIERWSZĄ I NIE OSTATNIĄ W HISTORII ROZGRYWEK. W 1975 ROKU

eprasa.pl b52105b26a

PO KRAJOWE TROFEUM SIĘGNĘŁA DRUGOLIGOWA STAL RZESZÓW, O CZYM WIELU KIBICÓW NIE PAMIĘTA. PRZEDZIWNYM ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI NA SWEJ DRODZE DO WYGRANEJ DWUKROTNIE SPOTYKALI ROW RYBNIK, W 1/8 FINAŁU WYGRYWAJĄC 2:1 Z JEGO PIERWSZĄ DRUŻYNĄ, A W FINALE PO SERII RZUTÓW KARNYCH POKONUJĄC... REZERWY ROW-U!

Tak naprawdę w finale Stal zmierzyła się jeszcze raz z tym samym rywalem, bo w barwach rezerw ROW-u zagrali piłkarze pierwszego składu. Mimo wielkiej wiary w sukces wśród zawodników z Rzeszowa, regulaminowy czas gry i dogrywka nie przyniosły rozstrzygnięcia i trzeba było szykować się na serię rzutów karnych. W niej piłkarze z obu drużyn byli bardzo nieskuteczni. Po sześciu strzałach wciąż było tylko 1:0. Ostatecznie piłkarze Stali utrzymali przewagę, wygrywając po rzutach karnych 3:2.

Żeby docenić „Puchar Tysiąca Drużyn" i jego zdolność do kreowania niezwykłych historii, nie trzeba wcale sięgać daleko w przeszłość. Nawet młodsi kibice pamiętają wspaniałą przygodę występujących na trzecim poziomie rozgrywkowym Błękitnych Stargard z krajowym pucharem w sezonie 2014/15. Po każdej kolejnej sensacji sprawianej przez drużynę prowadzoną przez Krzysztofa Kapuścińskiego, kibice wieszczyli, że to już koniec i Błękitni zaraz odpadną z rozgrywek. I bardzo długo byli w błędzie. Na zwycięskim szlaku zespół ze Stargardu zostawił w pokonanym polu wyżej notowane: Chojniczankę, Gryfa Wejherowo i GKS Tychy, trafiając w ćwierćfinale na ekstraklasową Cracovię. To był sensacyjny pokaz skuteczności i dobrego futbolu, który nie pozostawił najmniejszych wątpliwości, kto jest lepszy. Błękitni zarówno w Krakowie, jak i na własnym stadionie wygrali po 2:0, awansując do półfinału, gdzie czekał na nich Lech Poznań. „Starcie Dawida z Goliatem" – tak media zapowiadały ten dwumecz. Na początku Goliat boleśnie uderzył, już w 9. minucie wychodząc na prowadzenie w wyjazdowym spotkaniu. Dwumecz dopiero się jednak miał rozkręcić. Za sprawą dwóch trafień Tomasza Pustelnika i jednego Łukasza Kosakiewicza gospodarze odrobili stratę, wygrywając 3:1 i zapewniając sobie niezłą sytuację wyjściową przed rewanżem przy ul. Bułgarskiej. W Poznaniu lechici długo bili głową w mur, tracąc jako pierwsi bramkę. Sensacja wisiała w powietrzu, a wszyscy neutralni kibice w kraju ściskali kciuki za outsiderów. Wszystko zmieniła czerwona kartka dla jednego z bohaterów pierwszego spotkania, Kosakiewicza. Grający w dziesiątkę goście szybko stracili dwa gole, heroicznie walcząc w drugiej połowie o utrzymanie korzystnego w kontekście całej rywalizacji wyniku. Ostatecznie jednak Dawid Kownacki doprowadził do dogrywki, w której wycieńczeni grą w osłabieniu Błękitni otrzymali dwa śmiertelne ciosy. Ich piękna przygoda dobiegła końca, ale w sercach fanów zapewnili sobie nieśmiertelność.

TAKI WŁAŚNIE JEST „PUCHAR TYSIĄCA DRUŻYN". NIEPRZEWIDYWALNY, ROMANTYCZNY, POZWALAJĄCY NIEZNANYM PIŁKARZOM ZBUDOWAĆ SOBIE „POMNIKI TRWALSZE NIŻ ZE SPIŻU".

Na przestrzeni lat wiele się w tych rozgrywkach zmieniało: modyfikowany był ich terminarz czy liczba rozgrywanych spotkań. Ale w gruncie rzeczy cały czas chodzi w nich dokładnie o to samo. O to, żeby piłkarze z niższych lig mieli prawo śnić o wiekopomnych, epickich triumfach. I żeby od czasu do czasu ich sny okazywały się rzeczywistością.

To właśnie dlatego w sezonie 2021/22 sponsor tytularny Fortuna Pucharu Polski – Fortuna Zakłady Bukmacherskie – płaci za każdego gola strzelonego przez teoretycznie słabszy zespół 1000 złotych do budżetu akcji „Puchar 1000 Goli". Na koniec rozgrywek o pełną pulę (po 1/32 finału jest w niej już 33 000 złotych!) powalczą kluby z niższych lig, które będą mogły wnioskować o dofinansowanie w trzech kategoriach: projekt kibicowski, projekt infrastrukturalny i projekt społeczno-kulturalny. Zwycięzcy każdej z nich podzielą się środkami zebranymi przez cały sezon przez „underdogów", jak nazywa się zespoły, którym bukmacherzy dają przed meczem mniejsze szanse na zwycięstwo. **MB**

# RUCH TRENERA KNOPIKA

**PIŁKA RĘCZNA**\\\ Warmia Energa Olsztyn w pięciu meczach Ligi Centralnej doznała trzech porażek i - jak to często w takich sytuacjach bywa - rozstała się z trenerem.

We wtorek olsztyński klub za porozumieniem stron rozstał się z trenerem Jarosławem Knopikiem. Tymczasowo jego miejsce na ławce trenerskiej zajmie teraz wychowanek Warmii Marcin Malewski.

- Zostawiłem zespół na piątym miejscu w Lidze Centralnej, a celem była pozycja w górnej części tabeli - przyznał Knopik, pod kierunkiem którego w poprzednim sezonie Warmia wygrała grupę A I ligi. - Zmienił się jednak nasz pomysł na prowadzenie zespołu: zarząd miał trochę inny, ja trochę inny. Nie było zbieżności, więc zapadła decyzja, że lepiej będzie, jak się rozstaniemy. Z klubem pożegnałem się jednak w dobrych relacjach - dodał Jarosław Knopik, któremu bezrobocie nie grozi, bowiem już w środę został trenerem kobiecego Ruchu Chorzów. Można więc powiedzieć, że powrócił na stare śmieci, ponieważ w 2016 roku przejął Ruch tuż po spadku z Superligi, po czym po sezonie wprowadził chorzowianki do elity i się w niej utrzymał.

Knopik prowadził także juniorki Ruchu, z którymi w marcu 2017 r. zdobył mistrzostwo Polski, zaś w maju 2018 r. złoty medal MP w plażowej piłce ręcznej.

Fot. Emil Marecki

Jarosław Kopik do Olsztyna przyszedł z Chorzowa i teraz do Chorzowa powrócił

- Cieszymy się, że trener Knopik znów będzie pracować w Ruchu - powiedział Krzysztof Zioło, prezes chorzowskiego klubu. - Dobrze zna zespół, prowadził już większość zawodniczek z obecnej kadry. Wie także, jak smakuje awans do Superligi, więc mamy nadzieję, że i tym razem pomoże nam w osiągnięciu celu.

Po czterech kolejkach I ligi chorzowianki z kompletem zwycięstwem są liderkami grupy B. - Wracam do Chorzowa, by realizować ambitne cele - stwierdził były szkoleniowiec Warmii, który dzisiaj poprowadzi pierwszy trening swojego nowego-starego klubu. **dryh**

# BIEGIEM WOKÓŁ JEZIORA DŁUGIEGO

**REKREACJA**\\\ Nad jeziorem Długim w Olsztynie odbył się pierwszy z pięciu zaplanowanych na sezon 2021/22 bieg w ramach ogólnopolskiego cyklu CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden.

Najlepiej z 5-kilometrową trasą poradził sobie Paweł Najmowicz (jego czas to 16 minut i 15 sekund), drugie miejsce zajął Wiktor Kujawa (16.32), a trzecie Wojciech Kopeć (16.34). Wśród kobiet najszybszą okazała się Martyna Budziłek (18.37), która wyprzedziła Magdalenę Trzeciak (19.42) i Annę Ostromecką (21.00). W sumie linię mety biegu głównego przekroczyły 252 osoby, w tym 88 kobiet.

Olsztyńska trasa CITY TRAIL jest bardzo urozmaicona – nie brakuje podbiegów i zbiegów, wąskich ścieżek. Jest też fragment poprowadzony utwardzoną ścieżką rowerową, gdzie można zdecydowanie przyspieszyć. Doświadczeni zawodnicy podkreślają zalety biegania w takim terenie. – W okresie jesienno-zimowym to najlepszy trening, jaki możemy sobie zaaplikować - przyznał po biegu Paweł Najmowicz. - Mówię to jako triathlonista, który uwielbia biegi crossowe, ale szczerze polecam także osobom trenującym pod biegi uliczne. Takie starty budują naszą naturalną siłę i koordynację, poprawiają ogólną sprawność. Jestem przekonany, że nigdy nie znudzą mi się te starty. Planuję biegać regularnie, a jeśli wygram cały cykl, wtedy nagrodę przekażę na cel charytatywny – dodał Najmowicz, tegoroczny brązowy medalista mistrzostw Polski w duathlonie w elicie oraz czołowy polski triathlonista na długim dystansie.

Bardzo dobry występ zaliczyła Martyna Budziłek. Najlepsza zawodniczka poprzedniej edycji CITY TRAIL w Olsztynie (która została rozegrana przed pandemią – zakończyła się w marcu 2020) uzyskała czas 18.37. - Od początku postanowiłam narzucić mocne tempo, ale nie stawałam na starcie z konkretnymi założeniami - kilka dni wcześniej startowałam w półmaratonie, więc trudno było planować czas. Dobrze mi się biegło i okazało się, że zrobiłam swój najlepszy wynik na tej trasie – przyznała zawodniczka UKS Siódemka Ostrołęka.

Zawody CITY TRAIL to także biegi dla dzieci i młodzieży, które są rozrywane na 300 m, 600 m, 1 km i 2 km. Tym razem w imprezie wzięło udział blisko 100 młodych sportowców.

Warto przypomnieć, że biegi CITY TRAIL charakteryzuje cykliczna formuła. Aby zostać sklasyfikowanym, walczyć o nagrody i otrzymać pamiątkowy medal, trzeba pobiec minimum trzy razy w edycji. Medale oraz nagrody będą wręczone na podsumowaniu sezonu, które będzie miało formułę uroczystej gali i odbędzie się w marcu.

Terminy kolejnych biegów w Olsztynie to: 13 listopada, 11 grudnia, 12 lutego i 12 marca. Wszystkie odbędą się na trasie nad jeziorem Długim. Szczegółowe informacje o biegach i zapisy znajdują się na stronie www.citytrail.pl.

Zawody są dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. **red.**

## SPRINTEM

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Ryszard Tarasiewicz został trenerem Arki Gdynia. 59-letni były reprezentant Polski zastąpił Dariusza Marca, który pracował w Arce od 17 grudnia 2020 roku. W 13. kolejce I ligi klub z Gdyni na wyjeździe przegrał 0:1 z ŁKS Łódź i spadł na 7. miejsce w tabeli.
* Wczoraj pisaliśmy o sukcesach w Pucharze Polski trenowanego przez Ryszarda Wieczorka drugoligowego KKS Kalisz. Jednak po ligowej porażce 1:2 w Bełchatowie Wieczorek też stracił pracę (w Kaliszu był od czerwca 2019 roku). Tymczasowym szkoleniowcem drużyny będzie Marcin Radzewicz. Po 13 kolejkach KKS ma 17 punktów i zajmuje 10. miejsce.

**GIMNASTYKA**\\\ Leszek Blanik został prezesem Polskiego Związku Gimnastycznego. Ostatnio związek bardziej kojarzył się z różnymi nagannymi zachowaniami trenerów i działaczy niż z sukcesami, z tego powodu mówiono nawet o patogimnastyce. Nowy prezes ma sytuację uzdrowić. Przypomnijmy, że Blanik to mistrz olimpijski z Pekinu (2008) i brązowy medalista igrzysk w Sydney (2000) oraz mistrz świata (2007) i Europy (2008) w gimnastyce sportowej.

**PIŁKA RĘCZNA**\\\ W sobotę o godz. 18 w sali LO V (ul. Krasickiego 2) rozpocznie się mecz I ligi Szczypiorniak Olsztyn - SMS ZPRP I Kwidzyn.

**KOSZYKÓWKA**\\\ W Jezioranach w sobotnim meczu 4. kolejki I ligi kobiet KKS Agapit Olsztyn podejmie Huragana Wołomin. Początek o godz. 13. **dryh**

eprasa.pl b52105b26a

26-LETNI OBROŃCA DAWID SZYMONOWICZ (W PRZESZŁOŚCI STOMIL) PODPISAŁ KONTRAKT Z EKSTRAKLASOWĄ WARTĄ POZNAŃ

# STOMIL MUSI BYĆ NIEGOŚCINNY

**I LIGA PIŁKARSKA**\\\ Po wyjazdowym zwycięstwie w Tychach podopieczni Adriana Stawskiego teraz trzy spotkania z rzędu zagrają w Olsztynie (wszystkie o godz. 18): dzisiaj z Podbeskidziem, 25 października z Sandecją i 29 października ze Skrą.

Pierwotnie mecz z Podbeskidziem Bielsko-Biała miał zostać rozegrany 10 października, ale został przełożony z powodu powołania Krzysztofa Bąkowskiego do młodzieżowej reprezentacji Polski U-19. Wypożyczony z Lecha Poznań bramkarz w kadrze jednak nie zagrał z powodu urazu, a do treningów ma wrócić dopiero na początku przyszłego tygodnia (obecnie w Poznaniu przechodzi rehabilitację).

Olsztyński zespół do dzisiejszego meczu podejdzie podbudowany ostatnim zwycięstwem 2:1 w Tychach.

- OPRÓCZ TYCH DWÓCH BRAMEK MIELIŚMY JESZCZE INNE SYTUACJE, KTÓRE POWINNIŚMY WYKORZYSTAĆ - MÓWI OLSZTYŃSKI SZKOLENIOWIEC. - DOBRZE DOSKAKUJEMY DO PIŁKI, MAMY DUŻO ODBIORÓW, ALE MUSIMY POPRACOWAĆ NAD WYKOŃCZENIEM AKCJI. TA WYGRANA NIE BYŁA JEDNAK PRZYPADKOWA, BO JUŻ W POPRZEDNICH MECZACH WYGLĄDALIŚMY CORAZ LEPIEJ. TYLE ŻE TRACILIŚMY PUNKTY PRZEZ GŁUPIE BŁĘDY INDYWIDUALNE - DODAJE ADRIAN STAWSKI.

Po pauzie za żółte kartki do dyspozycji olsztyńskiego trenera wraca Rafał Remisz, natomiast Jonathan Simba Bwanga po przebytej chorobie wrócił do treningów. Jednak obaj w wyjściowej jedenastce raczej się nie pojawią, ponieważ Adrian Stawski zwycięskiego składu nie powinien zmieniać. W Tychach Stomil bardzo dobrze funkcjonował, szczególnie w pierwszej połowie, kolejne dobre spotkanie (wcześniej w Pucharze Polski przeciwko Sandecji) rozegrał bramkarz Konrad Syldatk, a na środku obrony solidnie zaprezentował się Jakub Tecław, który został cofnięty z pozycji defensywnego pomocnika.

Nic więc dziwnego, że po tak dobrze rozpoczętym tygodniu olsztyńscy kibice dzisiaj oczekują kolejnych punktów. Co prawda Podbeskidzie co roku myśli o powrocie do Ekstraklasy, ale na razie na myśleniu się kończy - obecnie klub z Bielska-Białej z 18 punktami nie jest nawet strefie barażowej umożliwiającej walkę o awans. W ostatniej kolejce Podbeskidzie na własnym obiekcie przegrała 0:1 z Sandecją.

* W meczu zaległym z 9. kolejki Resovia przegrała 0:2 z Miedzią Legnica (Lehaire 52, Aurtenetxe 77).

* Po oddaniu gazety do druku zakończyły się wczorajsze mecze Górnik Polkowice - Puszcza Niepołomice i Odra Opole - Skra Częstochowa. **EM, dryh**

Fot. Artur Szczepański

Jonatan Straus (nr 6) z trzema zdobytymi bramkami jest w tej chwili najskuteczniejszym piłkarzem olsztyńskiego Stomilu

**SNAJPERZY**

**6 -** Karol Czubak (Arka Gdynia), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Patryk Makuch (Miedź Legnica), Daniel Rumin (GKS Jastrzębie), Szymon Sobczak (Zagłębie Sosnowiec),
**5 -** Kamil Biliński (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Krzysztof Drzazga (Miedź), Bartosz Guzdek (Widzew Łódź), Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów), Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice),
**4 -** Hubert Adamczyk (Arka), Dawid Błanik (Sandecja Nowy Sącz/Korona), Maxime Dominguez (Miedź), Łukasz Grzeszczyk (GKS Tychy), Olaf Kobacki (Arka), Pirulo (ŁKS Łódź)
*** Zdobywcy bramek dla Stomilu:** 3 - Jonatan Straus, 2 - Merveille Fundambu, Patryk Mikita, Łukasz Moneta, 1 - Jonathan Simba Bwanga, Maciej Dampc, Wojciech Reiman, Patryk Zych

**PO 13 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Widzew | 32 | 27:9 |
| 3. Miedź | 27 | 24:11 |
| 2. Korona | 25 | 15:8 |
| 4. Tychy | 22 | 14:13 |
| 5. Sandecja* | 22 | 14:11 |
| 6. ŁKS* | 20 | 16:12 |
| 7. Arka | 20 | 21:13 |
| 8. Podbeskidzie* | 18 | 17:15 |
| 9. Odra* | 17 | 15:17 |
| 10. Resovia | 15 | 14:15 |
| 11. Chrobry* | 15 | 14:13 |
| 12. Skra** | 13 | 7:12 |
| 13. Katowice | 12 | 17:26 |
| 14. Puszcza* | 11 | 12:19 |
| 15. Jastrzębie | 10 | 12:24 |
| 16. Zagłębie | 10 | 12:19 |
| **17. Stomil*** | **10** | **13:19** |
| 18. Górnik* | 9 | 12:20 |

* mecz mniej
** 2 mecze mniej

eprasa.pl b52105b26a